10 GR

Warszawa, środa 15 kwietnia 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 109 Rok XI

ABC
NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Swięcone na obczyźnie

(j.) Minęły już święta wielkanocne. Nie były one przepojone nastrojem szczególnie radosnym, ale zawsze były to święta spędzone na wolnej ziemi polskiej, między rodakami, między życzliwemi.

Gorzej przeszła Wielkanoc Polakom na obczyźnie.

W Rosji sowieckiej rodacy nasi wogóle nie mieli świąt. Musieli iść do pracy tak jak każdego innego dnia, nie mogli otwarcie, beztrosko pomodlić się w kościele, musieli kryć się z modlitwą, kryć z obrzędem świątecznym, nie mogli poświęcić nawet tego mizernego jadła, na które ich stać było. A iluż spędziło Wielkanoc na Syberji, wygnanych nie carskim, przedwojennym wyrokiem, lecz niedawnym, sowieckim „ukazem"?

Ciężkie święta mieli rodacy w Niemczech, patrząc na dużą część swych bliskich, odzianych w brunatne koszule, na młodzież, która po odśpiewaniu „Wesoły nam dziś dzień nastał", w chwilę później prężyć się musiała (lub. co gorsza, chciała) przed dźwiękami Horst Wessellied!

Gorzkie święta mieli rodacy nasi za Olzą, podejrzewani przez policję i sądy pobratymczego narodu, redukowani, usuwani, traktowani jak obywatele drugiej klasy.

Tradycyjnie ciężko było rodakom naszym na Litwie, szczutym, gnębionym, wywłaszczanym, niewesoło i na „zaprzyjaźnionej" Łotwie, odbierającej dzieciom polskim szkoły polskie.

Smutny nastrój panował i tam, gdzie nie gnębią Polaków ze względów narodowych. We Francji rzesze robotników naszych wiedzą, że ostatnie już jedzą święcone na ziemi, która dała im pracę, że wkrótce zabraknie gościny i trzeba będzie wracać „za chlebem" do kraju.

Czy wszystkim tak ciężko za granicami swego kraju jak Polakom? Polakom, którzy nie są ani elementem wichrzycielskim, ani przestępczym, ani groźnym dla państwa, którzy siedzą przeważnie na swojej odwiecznej ziemi, a mimo to (lub właśnie dlatego) znosić muszą prześladowania?

Jakże inna jest mina i buta rozsianych w licznych państwach Niemców? Dlaczego tak się dzieje? Bo Niemcy ci czerpią entuzjazm i rozmach z kraju macierzystego, a rozmach ten jest taki, że wiele państw woli nie wszczynać walki z „mniejszością niemiecką"?

Polacy z zagranicy niewiele mogą zaczerpnąć otuchy ze stosunków w kraju macierzystym. Dlatego wieziemy ich czemprędzej do Gdyni i tam dopiero ich twarze rozjaśniają się uśmiechem, rozpłomieniają wiarą.

Polacy poza granicami Polski to bastjon nasz. pierwsza linja obronna. Jej siła zależy od tego, jaki materjał duchowy przychodzić będzie do nich z kraju.

Gdy to, co na małą skalę zrobiliśmy w Gdyni zrobimy wysiłkiem i pracą w całej Polsce, wówczas wesołe na zawsze święta będą miały pokolenia polskie poza Polską.

Prowokacje na defiladzie wojskowej
Huk petard i strzały
w czasie przemarszu wojsk przed prezydentem

MADRYT, 14.4. W czasie defilady wojskowej na Paseo de la Castellana, z okazji rocznicy ogłoszenia republiki zaszły dwa wypadki.

W chwilę po rozpoczęciu defilady w pobliżu trybun, gdzie znajdował się prezydent tymczasowy Martinez Barrio i członkowie gabinetu, rozległy się silne detonacje. Publiczność w panice rzuciła się do wyjść. Eskorta prezydenta i kompanja piechoty, która właśnie defilowała, sądząc, że nastąpił zamach, otoczyły gęstym pierścieniem trybunę rządu. Okazało się, że detonacje spowodowane były przez garść petard, które pękały serjami jedna po drugiej z wielkim hałasem, nie wyrządzając żadnej szkody. Oficera, który w chwili zamieszania wyciągnął rewolwer i strzelił, pobito.

W parę minut później, gdy defilowała gwardja cywilna, znowu rozległ się huk. Tym razem były to wystrzały z rewolweru. Policja zatrzymała pewnego osobnika, którego tłum wskazał, jako sprawcę strzałów, i z trudem uratowała go od lynchu. Aresztowany udowodnił, że nie strzelał. Nie zdołano wykryć sprawcy strzałów, które raniły w nogę gwardzistę, nie znajdującego się na służbie.

Dalszy przebieg defilady odbył się już bez incydentów. Publiczność na defiladzie była w nastroju nerwowym. O prowokowanie zajść oskarżono faszystów hiszpańskich.

MADRYT, 14.4. W uzupełnieniu wiadomości o panice w czasie defilady donoszą, że w czasie paniki, wywołanej przez strzały, uległo ciężkim obrażeniom dziecko zamieszane w tłumie. Ogólna liczba ranionych przy tych zajściach wynosi 3 osoby, aresztowano 4 osoby. Sprawcę wybuchu petard aresztowano.

Również i w Oviedo, w czasie świątecznej defilady, doszło do zajść. Przyglądające się z okna uroczystościom dziewczęta wzniosły okrzyk: „Niech żyje Hiszpanja". Wzięto je za faszystki. Tłum chciał wtargnąć do mieszkania, z którego padły okrzyki. Policja z trudem uspokoiła publiczność, rozpraszając ją. Nieco później doszło do starcia pomiędzy grupą faszystów i socjalistów. Wymieniono kilka strzałów.

Pomimo zaburzeń politycznych odbyły się w całym kraju tradycyjne obrzędy wielkanocne, w których brały udział olbrzymie tłumy. W niektórych miejscowościach komuniści i żywioły anarchistyczne próbowały zakłócić przebieg manifestacyj religijnych. Próby te ludność sama likwidowała w zarodku.

MADRYT, 14.4. Na ulicy dokonano zamachu na sędziego Pedregala, który skazał niedawno studentów-faszystów za udział w zamachu na Jimeneza de Asua. Ciężko ranny strzałami rewolwerowemi sędzia zmarł w drodze do szpitala.

Włosi w Dessie?
Akrobacje nad Addis-Abebą
Odcięcie dostaw wojennych z Sudanu angielskiego

RZYM 14.4. Włoski komunikat wojenny nr. 184.

Marsz naprzód trwa na całym froncie północnym. 22 samoloty włoskie wczoraj unosiły się nad Addis-Abebą przez dłuższy czas, zrzucając odezwy, ale powstrzymując się od działań zaczepnych. Pomimo to ludność była ogarnięta wielką paniką.

ZAJĘCIE GALLABATU

ASMARA 14.4. Agencja Stefani donosi: kolumna meharystów (na wielbłądach) poparta przez oddział czołgów lekkich i kolumnę samochodową zajęła Gallabat na rzece Gandua na granicy Sudanu angielsko-egipskiego na linji 13-go równoleżnika. Gallabat łączy się drogami karawanowemi z Gondar Singa i Wadmedani miejscowością w Sudanie.

Garnizon abisyński Gallabatu przy zbliżaniu się Włochów cofnął się bez oporu. Ludność przyjęła Włochów z entuzjazmem. Duchowieństwo i władze złożyły akt czołobitności.

Gallabat jest znaczną osadą handlową i od początku wojny był ośrodkiem dostaw żywności i sprzętu wojennego z Sudanu do Abisynji, szczególniej via Gondar dla armji rasów Kassa i Sejuma i do Addis Abeby.

Utrata Gallabatu jest dla negusa ciężką klęską.

WŁOSI W DESSIE?

PARYŻ, 13.4. (PAT). Havas podaje z Rzymu pogłoskę o tem, że jakoby pierwsze oddziały włoskie dotarły do Dessie. Pogłoski tej urzędowo nie potwierdzono.

NAD STOLICĄ NIEPRZYJACIELSKĄ

ASMARA 14.4. Agencja Stefani donosi: Wczoraj o g. 6 zrana 13 samolotów bombardujących wystartowało z lotniska Sciafat w kierunku Addis-Abeby przez Dessie. W odległości 40 klm. na południe od Dessie przyłączyło się do nich jeszcze 9 samolotów. Samoloty odbywały lot w szyku wojskowym, jeden za drugim dla odbycia ponad stolicą Abisynji demonstracyjnej defilady. W połowie drogi eskadra trafiła na silną mgłę. O g. 10. m. 40, zrana cała eskadra pojawiła się nad Addis-Abebą, wykonała nad miastem kilka okrążeń, zrzuciła ulotki, nie atakując miasta. Kilku lotników wykonało loty akrobatyczne nad miastem.

HOŁD DUCHOWNYCH

ASMARA 14. 4. (PAT) Do włoskiej kwatery głównej przybyli duchowni koptyjscy z ziem świeżo okupowanych i złożyli hołd marszałkowi Badoglio.

Marszałek Badoglio oświadczył przedstawicielom prasy, że nie zabraknie dla nich pracy. Zrozumiano to powszechnie jako zapowiedź operacyj wojennych w najbliższych dniach.

Zajścia we Lwowie
Jeden z demonstrantów ranny 2-gi zmarł w szpitalu

Polska Agencja Telegraficzna podaje:

We Lwowie w godzinach przedpołudniowych zgromadziła się przed biurem pośrednictwa pracy przy ul. Świętokrzyskiej większa grupa bezrobotnych, żądając zatrudnienia ich. Gdy przedstawiciel Funduszu Pracy oznajmił bezrobotnym, że narazie Fundusz nie jest w stanie zatrudnić większej ilości bezrobotnych, część zgromadzonych udała się do magistratu, usiłując wtargnąć na dziedziniec. Funkcjonarjusze policji nie dopuścili do tego. Wówczas część bezrobotnych udała się na Plac Akademicki, rozkopany obecnie spowodu prowadzonych tam robót kanalizacyjnych.

Sześciu konnych policjantów usiłowało uspokoić gromadzących się bezrobotnych, wówczas jednak na funkcjonarjuszów policji rzucono kilka kostek brukowych i kamieni. Oddział policji cofnął się w ulicę Akademicką, a jeden z policjantów w obronie własnej użył broni (rewolweru), oddając najprzód 5 strzałów w powietrze, następnie jeden strzał w kierunku atakujących go.

W wyniku strzału ranione zostały dwie osoby spośród demonstrantów. Jeden z nich, 23-letni bezrobotny W. Kozak, po przewiezieniu do szpitala zmarł, a drugi z lżejszą raną przebywa w szpitalu.

Przybyły większy oddział policji rozprószył remonstrantów. Władze prowadzą dochodzenie celem wyjaśnienia przebiegu i wykrycia sprawców zajścia.

Włosi nie boją się
wojny z Anglją

PARYŻ, 14. 4. Agencja Havasa w depeszy z Rzymu zwraca uwagę, że stosunki włosko - brytyjskie są znowu w okresie bardzo silnego naprężenia. Koła polityczne włoskie stwierdzają powagę położenia, lecz opinja publiczna jest spokojna i nie wierzy w możliwość wojny.

Ten stan umysłów we Włoszech ujawnia się nie po raz pierwszy. Już kilkakrotnie od czasu zatargu włosko - abisyńskiego, stosunki włosko - brytyjskie bywały silnie naprężone. Obecnie Włosi są głęboko przekonani, że oporu Genewy i Londynu nie należy brać na serjo, że opór ten osłabnie i że rząd włoski zdoła urzeczywistnić w całości swoje plany, t. j. poddanie całej Abisynji pod władzę i kontrolę Włoch. Opinja włoska jest nawet przekonana, że gdyby wybuchł zatarg zbrojny włosko - brytyjski, Włochy miałyby poważne szanse zwycięstwa. Wojny takiej nie uważanoby, jak w październiku 1935 r., za akt rozpaczy, lecz przeciwnie — żywionoby nadzieję na zwycięstwo.

Przed 4 czy 5 dniami sądzono, że, aby nie rozjątrzać Anglji, wojska włoskie ruszą na Dessie i Addis Abebę, ale zawahają się przed marszem na strefę jeziora Tana, jako ośrodka interesów brytyjskich. Tymczasem od wczoraj pierwsze stronice gazet głoskich pełne są tytułów takich, jak „Sztandar włoski nad jeziorem Tana" i podają wiadomości o tem, że komunikacja jeziora z granicą Sudanu jest obecnie w znacznej większości w ręku Włochów.

Pożyczka angielska dla Niemiec
ma zahamować zbrojenia Rzeszy

LONDYN 14.4. „Daily Express" donosi, że rząd brytyjski rzekomo rozważa sprawę udzielenia Niemcom pożyczki, w wysokości od 10 do 20 milj. f. szt. Pożyczka ta miałaby stanowić część planu porozumienia europejskiego. Od dłuższego już czasu Niemcy uskarżają się na brak surowców — pisze dziennik. — W Anglji silne są wpływy, przemawiające za udzieleniem Niemcom pożyczki na zakup surowców. Podczas niedawnych obrad w Niemczech szefów międzynarodowych banków emisyjnych, sprawa ta była brana pod uwagę. Prawdopodobne jest — według dziennika — że ewentualnej pożyczce towarzyszyłoby zastrzeżenie, że pieniądze uzyskane z pożyczki nie będą zużyte na zakup surowców, niezbędnych do zbrojeń. Dziennik stwierdza jednakże, że przeprowadzenie takiego rozróżnienia jest bardzi trudne. Schacht, który dotychczas stale sprzeciwiał się pożyczaniu pieniędzy zagranicą, podobno obecnie pragnie zaciągnięcia pożyczki.

Na rynku londyńskim notowane są dwie pożyczki rządu niemieckiego, a mianowicie 7 proc. t. zw. Davesa, w sumie 16.554 tys. f. oraz 5 i pół proc. t. zw. Younga, w sumie 11.174 tys. f. Kurs pierwszej spadł do 58 za sto, a drugiej do 38 za sto. Prywatne długi niemieckie są oczywiście daleko większe. Z tytułu „Stillstandabkommen" należy się grupie banków angielskich 43 milj. f., a inwestowane w pożyczkach publicznych i komunalnych Niemiec sumy drobne oszczędności angielskich wynoszą przeszło 46 milj. f. szt. Nowa pożyczka angielska miałaby na celu skłonienie Niemiec do rezygnacji z planów wojennych.

Chlapanina
nad Bałtykiem

HEL, 14. 4. Mieszkańcom wybrzeża polskiego daje się we znaki fatalna pogoda. Już od dłuższego czasu pada deszcz, a półwysep Helski tonie w oparach mgły przez cały dzień. Wiatr dmie od strony zachodniej.

Opad deszczowy ma znacznie jednak większe nasilenie nad morzem, niż na lądzie. Niepomyślna aura odbiła się niekorzystnie na ruchu turystycznym w czasie świąt na wybrzeżu polskiem. Nie notowano większego ożywienia samochodowego na autostradzie nadmorskiej, ani na mierzei helskiej.

Już w piątek
przyjeżdża minister Koht

Zapowiedziana przed świętami Wielkiej Nocy wizyta norweskiego ministra spraw zagranicznych Kohta w Warszawie, dojdzie do skutku już w nadchodzący piątek, 17 bm.

Należy dodać, iż Warszawa stanowi tylko jedno ogniwo w szeregu wizyt dyplomatycznych, jakie minister Koth odbywa w dłuższej podróży po Europie środkowej i wschodniej.

Min. Koth był już z wizytą w Pradze, Wiedniu i Budapeszcie. Obecnie bawi w stolicy Rumunji, skąd przybędzie do Warszawy. Ostatnim etapem długiej podróży dyplomatycznej min. Kotha będzie Moskwa, gdzie jego wizyta zapowiedziana jest na 20 kwietnia.

Obniżka taryfy
na kolejach

Agencja Press informuje, że Ministerstwo Komunikacji prowadzi prace nad rewizją taryfy osobowej na polskich kolejach państwowych. Obowiązująca obecnie taryfa osobowa ma być obniżona o 25 proc.

Planowane jest, aby obniżka cen biletów jazdy weszła w życie w czerwcu rb.

Szyller Szkolnik przed sądem
bronić będzie honoru wróżbity

W jednem z czasopism tygodniowych ukazał się obszerny artykuł, poświęcony osobie popularnego „jasnowidza i chiromanty" Szyllera - Szkolnika. Pod adresem wróżbity użyto szeregu ostrych określeń, a jego działalność nazwano pospolitem oszustwem. Jak wynikało z treści artykułu, Szyller-Szkolnik z procederu „zgadywania" szczęśliwych numerów losów loteryjnych ciągnie olbrzymie zyski, współdziałając z niektóremi kolekturami! Szyller-Szkolnik poczuł się dotknięty treścią wspomnianego artykułu wystąpił na drogę sądową ze skargą o zniesławienie. Pełnomocnik prawny wróżbity powołuje w charakterze świadków szereg lekarzy i przedstawicieli świata naukowego, którzy mają stwierdzić, że istnieją jednostki obdarzone nadprzyrodzonemi zdolnościami i wróżbiarstwo niezawsze oznacza wprowadzenie w błąd i oszukiwanie.

Będzie to pierwszy w swoim rodzaju proces o zniesławienie.

Po 6 miesiącach — przedawnienie
pretensyj pracowników umysłowych

Izba I — cywilny Sądu Najwyższego ogłosiła zasadnicze orzeczenie dotyczące prawa pracowników umysłowych do uzyskiwania odszkodowań za zwolnienie z pracy bez wymówienia.

Sąd Najwyższy uznał, że 6-miesięczny termin przedawnienia tego rodzaju roszczeń jest terminem bezwzględnym, a skarga, która wpłynęła do sądu po upływie tego terminu, jest spóźnioną nawet w tym wypadku, gdy nadana została w urzędzie pocztowym w ostatnim dniu okresu 6 - miesięcznego. (S. N. LC. II 1931/35).

Cieplej

Wczoraj w godzinach popołudniowych na wybrzeżu i Pomorzu utrzymywała się jeszcze pogoda pochmurna, a w pozostałych dzielnicach Polski nastąpiło rozpogodzenie. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 4 st. ciepła na Hali Gąsienicowej, 5 w Gdyni. 9 w Wilnie, 10 w Pińsku, 11 w Bydgoszczy i Białymstoku, 12 w Warszawie i Tarnopolu, 13 w Poznaniu i Łodzi, 14 we Lwowie i Kielcach, 15 w Kaliszu i Katowicach, 16 w Tarnobrzegu, a 17 w Krakowie i Cieszynie.

Dziś naogół dość pogodnie przy umiarkowanem zachmurzeniu nieba. Rankiem miejscami mgły. Temperatura w ciągu dnia około 15 st. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Międzynarodowy kongres
prasy filmowej

W dniach od 17 do 21 b. m odbędzie się w Rzymie kongres Międzynarodowej Federacji Prasy Filmowej.

Jako oficjalny delegat Związku Dziennikarzy i Publicystów Filmowych R. P., wyjechał w dniu wczorajszym do Rzymu dr Andrzej Ruszkowski.

Jak spędzić urlop?

Stosownie do zasobności kieszeni

Po świętach Wielkanocnych zaczynamy już zazwyczaj myśleć, jak i gdzie spędzimy urlop, okres zasłużonego wypoczynku po całym roku pracy, kłopotów i przykrości. Każdy chciałby urządzić sobie jak najlepiej ten jeden w roku miesiąc odseparowania się od szarzyzny normalnych powszednich wydarzeń; pragnienia te niezawsze dają się, niestety, zrealizować, dlatego też lepiej odrazu nagiąć je do swych możliwości życiowych... i finansowych.

Ludzie, zapadający na zdrowiu, potrzebujący letniej kuracji, spędzają urlopy w odpowiednich uzdrowiskach. Na przestrzeni ostatnich lat dało się zauważyć wreszcie przystosowanie uzdrowisk do oólnej konjunktury; z jednej strony zmniejszono wygórowane dawniej opłaty klimatyczne, ceny kąpieli, zabiegów i t. d., z drugiej zaś pensjonaty zredukowały nieżyciowe zupełnie ceny za utrzymanie i pokoje. Już doświadczenie roku ubiegłego wykazało celowość tej polityki; np. sezony wiosenny i jesienny, dawniej b. słabe, dzięki tanim cenom pobytu, ściągnęły do uzdrowisk pokaźną liczbę kuracjuszy. Również w tym roku, jak słychać, wiele osób nosi się z myślą spędzenia urlopu w okresie poza sezonem głównym, właśnie z uwagi na znaczną różnicę w kosztach. O ile idzie o ceny pensjonatów w uzdrowiskach na nadchodzący sezon, opłata za dzienny pobyt (pokój i utrzymanie) w dobrym pensjonacie wahać się będzie w granicach od 5 zł. do 15 zł., zależnie od uzdrowiska, sezonu i stopnia komfortu.

Dla osób zdrowych, dla których urlop ma być jedynie odpoczynkiem, nie zaś kuracją, perspektywy są niesłychanie różnorodne. Jak co roku więc tłumy podążą niewątpliwie nad morze, gdzie warunki mieszkaniowe nie uległy wprawdzie znaczniejszej poprawie, ale ceny, dawniej poprostu horendalne, spadły już w roku ubiegłym do możliwego poziomu. Wyjaśnić tylko trzeba jedno nieporozumienie. Otóż utarło się fałszywe zupełnie przeświadczenie, że nad nasze morze jechać można jedynie w lipcu. Otóż doświadczenie ostatnich lat wykazało, że właśnie czerwiec i sierpień, nawet wrzesień, są tam ciepłe i pogodne, czasem nawet ładniejsze niż lipiec. No i ceny niższe...

Druga fala „urlopowców" popłynie w przeciwnym kierunku, na południe, w góry. Tatry, Beskidy, Czarnohora, jak corocznie, ożywią się tłumem turystów, szukających piękna górskiego krajobrazu, wędrujących od schroniska do schroniska, jak i zwykłych stałych gości stacyj klimatycznych i uzdrowisk górskich. W ostatnich latach dało się zauważyć znaczne zmniejszenie frekwencji w miejscowościach większych i droższych, natomiast duży napływ do uzdrowisk mniejszych, tańszych oraz do letnisk górskich. Szukamy spokoju, ciszy, no i możliwych dla naszej kieszeni cen! W tym roku Zakopane, które ostatnio sezon letni miało dość słaby, spodziewa się dużego zjazdu w związku z uruchomieniem kolejki na Kasprowy. Niewątpliwie też Huculszczyzna, coraz popularniejsza wśród społeczeństwa, ściągnie pokaźny zastęp spragnionych odpoczynku wśród pięknego krajobrazu górskiego.

W związku ze wzmożoną inicjatywą władz i organizacyj turystycznych, spodziewać się też należy dużego napływu na Polesie. Ta mało znana połać kraju, pod względem malowniczości i różnorodności krajobrazu przedstawia się niezwykle atrakcyjnie; z uwagi na niemal pierwotne warunki i stosunki, Polesie ma też posmak zupełnego egztyzmu. Władze i instytucje turystyczne pracują obecnie nad kwestją zapewnienia na tym terenie należytych warunków pobytu. Zapewne, nie będzie tam komfortu, ale będze przepięknie i bardzo, bardzo tanio. Skierowanie masowego ruchu turystycznego na Polesie, posiadać będzie także olbrzymie znaczenie społeczne i gospodarcze, złagodzi może choć częściowo straszną klęskę głodu, jaka dotknęła tę piękną ziemię. Coraz większe zainteresowanie budzi pojezierze Wileńskie, którego malownicze jeziora ściągały już w ostatnich latach liczne rzesze osób, szukających cichego i pięknego ustronia.

Mówiąc o urlopach, nie podobna pominąć i dworów, które poczęły skutecznie konkurować z pensjonatami na całym terenie kraju. Dotknięte ciężkim kryzysem gospodarstwa wiejskie poczęły „łatać" swe budżety, przyjmując w okresie lata płatnych gości. Dwory przemieniły się w ten sposób jak gdyby w pensjonaty. Ale to nie tosamo. Warunki życia są zgoła inne, niż w uzdrowisku czy letnisku, inna atmosfera, inne przyjemności, których nie dostarczy żaden pensjonat. Są dwory skromne, są nawet pałace. Pobyty we dworach mają gorących zwolenników i fanatycznych przeciwników. Prawda jest, jak zwykle, pośrodku; jedne dwory prowadzą swój proceder pensjonatowy dobrze, inne źle. W każdym razie pobyty w dworach są coraz popularniejsze. Ceny za pobyt wahają się od 3 do 8 zł. od osoby dziennie.

Jeśli idzie o letniska podmiejskie, to w tym roku nie wiedzieć czemu, są one naogół drogie i ponadto większość mieszkań jest już wynajętych. Jak zwykle, na letniska te jadą przeważnie rodziny z dziećmi, a mężowie dojeżdżają z miast na niedziele i święta.

Komu budżet pozwoli i kto będzie miał chęć po temu, ten spędzi urlop poza granicami kraju. W pierwszym rzędzie więc wycieczki morskie na naszych statkach, następnie wyjazdy z wycieczkami lub indywidualne do krajów, do których możliwe jest uzyskanie paszportów t. zw. turystycznych, a więc, jak obecnie do Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Rumunji, Węgier, ewentualnie Łotwy, Estonji i Finlandji. Jak słychać, możliwe są w najbliższym czasie nowe restrykcje paszportowe, wobec czego niewiadomo jeszcze, czy w sezonie letnim i do tych krajów wyjazd bedzie możliwy.

„Urlopowicze" w roku bieżącym korzystać będą w szerokiej mierze z szeregu ułatwień i pomocy informacyjnej władz, organizacyj turystycznych i biur podróży. Projektowany jest szereg ulg, pobytów ryczałtowych i t. d., aby każdy „szary człowiek" zaznać mógł zasłużonego wypoczynku.

Czy Anglicy zamkną kanał Suezki?

LONDYN, 13. 4. Dobrze zazwyczaj poinformowany sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" oświadcza dziś, że rząd brytyjski jest obecnie przekonany o skuteczności sankcyj ekonomicznych. W Londynie krążą pogłoski, jakoby rząd brytyjski zdecydowany miał być zaproponować w Genewie zamknięcie kanału Suezkiego.

Koła polityczne zaalarmowane są wiadomościami o postępach włoskich działań wojennych. Sądzą, że Włosi za 2—3 tygodnie zajmą Addis Abebę, zdetronizują Haile Selassiego i osadzą na tronie drugiego syna cesarza 12-letniego księcia Harraru, dyktując Abisynji pokój, nie licząc się z Ligą Narodów.

PARYŻ, 13. 4. Święta Wielkiej Nocy upłynęły w Paryżu w oczekiwaniu doniosłych decyzyj zewnętrzno-politycznych, które zapaść mają w bieżącym tygodniu.

Dzienniki dzisiejsze spodziewają się również ważnych rozstrzygnięć w Londynie, gdzie odbędą się jutro narady ministerjalne, będące przygotowaniem naznaczonego na środę posiedzenia rady ministrów. — Londyńscy korespondenci dzienników paryskich podkreślają, że na posiedzeniu tem minister Eden domagać się będzie zaostrzenia sankcyj antywłoskich. W związku z tem dzienniki paryskie podkreślają bezowocność tego rodzaju zarządzeń. Niektóre pisma potępiają dwoistość polityki angielskiej, która stosuje inne metody wobec Włoch i inne wobec Niemiec.

Mroźna Wielkanoc

we Francji, w Niemczech i w Anglji

PARYŻ 14.4. W czasie świąt Francję ogarnęła fala mrozów: przeciętna temperatura wynosiła 3 stopnie poniżej zera. Grady i śniegi wyrządziły duże szkody w sadach owocowych. Szczególniej obfite śniegi spadły w Calais, Nancy, Remiremont, Besancon, Auney i w całym departamencie Loire'y.

W Paryżu i okolicach w czasie świąt termometr wskazywał 1 stopień mrozu.

BERLIN 14.4. Z Mannheimu donoszą, że w Palatynacie spadł w niedzielę śnieg. Drzewa owocowe, które pokryte były już kwieciem, przybrały wygląd zimowy. Liczni wycieczkowicze, którzy przybyli z dalszych stron dla wzięcia udziału w tradycyjnych pochodach wiosennych, musieli z rozczarowaniem wracać do domu.

W nocy z niedzieli na poniedziałek temperatura spadła o kilka stopni poniżej zera, co spowodowało znaczne szkody w sadach i winnicach.

LONDYN 14.4. Wczorajsza zimowa pogoda w Anglji utrzymuje się w większości okręgów również w dniu dzisiejszym. W Szkocji i w wielu okręgach środkowych kraju panowały wczoraj zawieje śnieżne, jak w czasie największej zimy.

„Żelazne koszule" w Syrji

chcą wskrzesić imperjum arabskie

BEJRUT, 14. 4. Blok nacjonalistów syryjskich postanowił zorganizować młodzież w dyscyplinowane kadry.

Nowa organizacja młodych patrjotów będzie nosić nazwę „Żelaznych koszul". Uniform ich składać się ma z koszuli i spodni koloru stalowego. Pozdrowienie będzie oddawane na sposób faszystowski. Odznaką „żelaznych koszul" jest ramię, trzymające lichtarz z płomieniem. Głównym celem organizacji jest natychmiastowa realizacja zjednoczenia i niepodległości Syrji w granicach naturalnych, a później realizacja imperjum arabskiego.

„Nie chcemy komunizmu!"

Demonstracje w stolicy Irlandji

LONDYN, 14. 4. W Dublinie doszło wczoraj znowu do zaburzeń. Tłum złożony z około tysiąca osób, wtargnął na salę College Green, gdzie odbywało się wielkie zgromadzenie komunistyczne, i rozpędził zebranych. Zebraniu temu przewodniczył przywódca komunistów irlandzkich William Gallacher, który przybył na salę z obandażowaną głową spowodu obrażeń, jakich doznał w niedzielnej utarczce z Sinfeistami. Tłum wznosił okrzyki: „Nie chcemy komunizmu w Dublinie". W kierunku stołu prezydjalnego rzucano kamienie i butelki. Dopiero interwencja policji zdołała przywrócić spokój.

Do manifestacyj antykomunistycznych doszło również przed gmachem partji republikanskiej oraz przed siedzibą loży wolnomularskiej. I tu również policja rozproszyła manifestantów, przy użyciu pałek gumowych.

Naftę dla Włochów

magazynuje władca arabskiego Jemenu

BEJRUT, 14. 4. Z Sanaa donoszą: Iman Jemenu Jahja czyni przygotowania wojskowe. W obecnej chwili 60 tysięczna armja jemenska rozłożona jest nad brzegami Morza Czerwonego.

Na żądanie Imana przybył do Jemenu reprezentant wielkiej amerykańskiej fabryki samochodów, celem przyjęcia wielkich zamówień. Równocześnie do Europy wysłano delegata, który ma zakupić większo ilości nowoczesnej broni. Jednocześnie imam Jahja zakupił wielkie ilości benzyny i posiada jej obecnie 75.000 galonów. Niektórzy wyrażają przypuszczenie, że w razie zakazu wywozu nafty do Włoch, Imam Jahja będzie po wysokiej cenie odstępował swoją naftę Włochom.

Zgon Cherona

b. min. skarbu Francji

PARYŻ 14.4. Henri Cheron, senator dep. Calvados, były minister skarbu, zmarł dziś o godz. 15-ej w Lisieux, naskutek operacji ślepej kiszki, dokonanej w czasie ostrego zapalenia.

Zderzenie samolotów

LONDYN, 14.4. Z Buenos Aires donoszą, że w pobliżu stolicy Argentyny wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginęły 4 osoby. Dwie awjonetki sportowe, wykonujące ewolucje nad lotniskiem Moron w pobliżu Buenos Aires, zderzyły się na wysokości kilkuset metrów i spadły na ziemię. Obsady obu awjonetek, składające się każda z pilota i obserwatora, zginęły.

Wartość czystego złota

w kwietniu

Minister Skarbu ustalił na miesiąc kwiecień b. r. wartość 1 grama złota na 5 zł. 92.44 gr.

Zmiany w M.S.Z.

Dr. Adam Koch z centrali ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został z dniem 1-ym lipca b. r. wicekonsulem w konsulacie generalnym Rzplitej w Kijowie.

P. Jan Małęczyński z centrali ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został z dniem 1-go czerwca r. b. wicekonsulem w konsulacie generalnym Rzplitej w Opolu.

Dr. Tadeusz Praschil z centrali ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został z dniem 1-go czerwca r. b. attaché poselstwa polskiego w Atenach.

P. Józef Gruja, wicekonsul w konsulacie generalnym Rzplitej w Kurytybie, odwołany został z dniem 30-ym czerwca b. r. do centrali ministerstwa spraw zagranicznych.

P. Józef Śmieszek, referent Komisarjatu Generalnego Rzplitej w Gdańsku, odwołany został z dniem 31-ym maja r. b. do centrali ministerstwa spraw zagranicznych.

P. Zygmunt Wierski, 2-gi sekretarz poselstwa polskiego w Atenach, odwołany został z dniem 31-ym maja br. do centrali ministerstwa spraw zagranicznych.

P. Antoni Żmigrodzki, radca handlowy ambasady polskiej w Moskwie, odwołany został z dniem 31-ym maja r. b. do centrali ministerstwa spraw zagranicznych.

P.P.S. i żydzi

wspólnie radzą w Łodzi

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi z Łodzi:

„W lokalu dzielnicowym PPS. przy ul. Fabrycznej odbyło się posiedzenie międzypartyjne i międzyzwiązkowe, w którem wzięli udział przedstawiciele: PPS, Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy, „Bundu" oraz zarządów wszystkich klasowych związków zawodowych w Łodzi.

M. in. omawiano możliwość skonsolidowania ruchu robotniczego w Polsce, jednakże żadnych większych uchwał w tej sprawie nie powzięto.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ekscesów antyżydowskich w różnych miastach Polski.

W tej sprawie przyjęto rezolucję, stwierdzającą, iż propaganda endecka anarchizuje życie w kraju, posługuje się kłamliwemi demagogicznemi hasłami antysemickiemi i prowadzi życie społeczne w Polsce na manowce.

W rezultacie postanowiono podjąć energiczną kontrakcję i zwalczać wpływy endeckie w masach robotniczych".

Dwa tragiczne wypadki

w kopalni „Wolfang-Wawel"

KATOWICE, 14.4. W kopalni „Wolfang - Wawel" w Rudzie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 34-letni Augustyn Losa. Losa zajęty był smarowaniem kolejki łańcuchowej i w pewnej chwili został porwany przez zabieraczkę i przyciśnięty do muru. Nieszczęśliwy doznał okaleczeń.

Tegoż dnia popołudniu na kopalni św. Jacka 25-letni Emil Nocoń usiłował zatrzymać wózek kopalniany, uczynił to jednak tak niefortunnie, że doznał ciężkich okaleczeń, od których zmarł.

Lekarze niechętnie wyjeżdżają

na prowincję

W biurze pracy Izby lekarskiej warszawsko - białostockiej zarejestrowano w ciągu 1935 r. 41 lekarzy poszukujących pracy. Zgłoszono do biura pracy w tym czasie około 98 posad i placówek. W ostatnich czasach frekwencja w biurze znacznie zmalała, spowodu braku obowiązku zgłaszania posad i placówek do biura, wskutek czego wpływają zawiadomienia przeważnie o takich stanowiskach, na które niema kandydatów lub takich, na które kandydat jest potrzebny natychmiast, pozatem spowodu niechęci wyjazdu na prowincję.

Wielu zgłaszających się bowiem lekarzy, poszukujących pracy, nie posiada jeszcze odpowiedniego wyrobienia do prowadzenia samodzielnej placówki, pozatem obawia się, że placówki te nie dadzą im dostatecznych środków utrzymania. Jest rzeczą charakterystyczną, że na posadę w Brazylji natomiast z pensją 300 zł. miesięcznie, wpłynęło 30 podań.

Nadto na duże trudności napotykało obsadzenie stanowisk w szpitalach psychjatrycznych; n. p. jedną z takich posad zgłaszano bezskutecznie w ciągu szeregu miesięcy.

Dochody Ubezpieczalni Społecznej

w Warszawie w 1935 r.

Łączne dochody Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie w 1935 r. wyniosły 27,253.946 zł., na co złożyły się: dochody ze składek — 25.829.455 zł., inne dochody ustawowe 484.199 zł., dochody z nieruchomości 274.676 zł. i różne dochody 665.616 zł. Łączne wydatki Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyniosły w 1935 r. 26.041.396 zł., na co złożyły się wydatki na świadczenia — 20.055.092 zł. (77.7 proc. wymiaru składek, a ponad 80 proc. wpływów z tytułu składek), koszty administracyjne 2.684.309 zł. (10.4 proc. wymiaru składek), inne wydatki 952.621 zł. i opłata na fundusz subwencyjno - pożyczkowy 2.349.371 zł.). Fundusz ten służy do wyrównywania poziomu świadczeń w różnych ubezpieczalniach, t. j. finansowego wspomagania tych ubezpieczalni, których niskie dochody groziłyby obniżeniem poziomu świadczeń.

Aresztowania wśród ludowców

w różnych miejscowościach kraju

Pod zarzutem uprawiania niedozwolonej agitacji aresztowanych zostało w ostatnich dniach szereg członków Stronnictwa Ludowego. W powiecie Pinczowskim aresztowano szereg działaczy ludowych, m. in. Emila Kozioła i Jana Banię. W Makowie aresztowany został prezes miejscowego Stronnictwa Ludowego, Władysław Jopek, w Jarosławiu ludowiec Jedliński.

Kieszonkowcy w kościołach

podczas nabożeństw

W Katedrze przy ul. Świętojańskiej na gorącym uczynku kradzieży schwytano złodzieja kieszonkowego, K. Kuczyńskiego.

Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej w chwili wyciągania papierośnicy Józefowi Piątkiewiczowi, zam. przy ul. Przemysłowej 11, zatrzymano znanego złodzieja, senjora swojego fachu 63-letniego Aleksandra Goszczyńskiego, zam. przy ul. Wroniej 36.

„Gdyśmy byli studentami"

Audycja radjowa

Kto z nas nie pamięta tych beztroskich czasów, kiedy to w gronie wesołych kolegów studentów wyruszał w pogodny dzień wiosenny na wycieczkę za miasto, by spędzić tam wolne od nauki popołudnie.

Wspomnienia te odświeży audycja muzyczna Zbigniewa Lipczyńskiego i Kazimierza Wajdy p. t. „Gdyśmy byli studentami", którą nada Rozgłośnia Lwowska dnia 16. IV. o godz. 20.00.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 14 kwietnia

Dewizy: Belgja 89.85; Holandja 360.60; Kopenhaga 171.25; Londyn 26.26; Nowy Jork $5.31\frac{1}{2}$; Nowy Jork (kabel) $5.31\frac{5}{8}$; Paryż 35.01; Praga 21.95; Szwajcarja 173.15; Stokholm 135.45; Berlin 213.45.

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych $5.30\frac{3}{4}$; rubel złoty 4.86 — $4.85\frac{1}{2}$; dolar złoty 9.08 — 9.08…; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 141.00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.30 — 26.42.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.75 (odcinki po 500 dol.) 62.50 (odcinki po 100 dol.) 63.50 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 51.50 — 51.75; 5 proc. konwersyjna 57.00; 6 proc. poż. dolarowa 73.25; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; $4\frac{1}{2}$ proc. L. Z. ziemskie serja V — 43.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.75 — 52.50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 46.50 — 46.75.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana, dla akcji niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 92.00; 7 proc. poż. Śląska 68.50—69.00; 3 proc. renta ziemska 51.50; 3 proc. poż. prem. budowlana 26.00 — 25.75; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 52.00 — 51.50.

Jak wygląda naprawdę

Afera w Phoenixie?

Inne towarzystwa śpieszą z ratunkiem

Jak wiadomo, utworzona została nowa instytucja ubezpieczeniowa „Oesterreichische Versicherungs-A. G." z kapitałem akcyjnym 10 milj. szyl., która przejmie majątek i zobowiązania T-wa „Phoenix", w którem wykryte zostały ostatnio poważne a głośne w całej Europie nadużycia. W kapitale tym uczestniczą (w milj. szyl.): a) Instytut Ubezpieczeniowy m. Wiednia — 5, b) Assicurazioni Generali — 2, c) Creditanstalt—Wiener Bankverein—1½, d) Kreditinstitut f. öffentliche Arbeiten — 1½.

Wobec tego, że po ogłoszeniu ustawy z dn. 25 marca r. b., dotyczącej „Phoenixa", w jednym dniu zgłoszone zostały życzenia odsprzedaży lub zastawienia polis ubezpieczeniowych na sumę 700 tys. szyl., tranzakcje takie zostały przez rząd austrjcaki zakazane. Dawny zarząd „Phoenixa" zaciągnął był w kraju i zagranicą pożyczek na sumę około 20 milj. szyl. Zwrot ich mógłby nastąpić z rezerw, służących w pierwszym rzędzie na pokrycie pretensyj ubezpieczonych. Ponadto powstać mogą jeszcze rozmaite zobowiązania centrali „Phoenixa" w Wiedniu do szeregu siostrzanych zakładów zagranicą. Wszystkie te fakty skłoniły rządy do zarządzenia likwidacji „Phoenixa" i przekazania interesów ubezpieczeniowych wyżej wymienionej nowopowstałej firmie. Likwidację „Phoenixa" powierzono austrjackiemu „Kontrollbank für Handel und Gewerbe" w Wiedniu.

Aktywa „Phoenixa" wynoszą w przybliżeniu 10 milj. szyl., która to suma wystarczy zaledwie na zaspokojenie pretensyj mających być zwolnionymi pracowników. Reforma przewiduje podwyższenie stawek, płaconych przez ubezpieczonych, z wyjątkiem stawek od sum. nie przekraczających 1 tys. szylingów. Wszystkie umowy o ubezpieczenia, zawarte w Austrji, mają być pozatem dotrzymane.

Według wiadomości z Czechosłowacji, „Phoenix" ma tam do pokrycia około 800 tys. sztuk polis ubezpieczeniowych. W sferach miarodajnych wiadomo już było podobno w 1927 r., że praski „Phoenix" nie miał pokrycia na sumę 387 milj. kor. czeskich. Obecnie ma w Czechosłowacji nastąpić ustawowe podwyższenie stawek. płaconych przez ubezpieczonych.

Z szeregu państw dochodzą wieści, że wszędzie ma nastąpić usamodzielnienie się dawnych filij „Phoenixa". Rozwiązanie tego problemu również będzie należało do zadań Kontrollbanku.

W Niemczech ma powstać nowe towarzystwo ubezpieczeniowe z kapitałem akcyjnym 8 milj. RM. przy współudziale monachijskiego towarzystwa reasekuracyjnego oraz innych zakładów ubezpieczeniowych. Suma ubezpieczeń w Niemczech z końcem 1934 r. wynosiła okło 44 milj. RM.

Na Węgrzech rząd wydał zarządzenia celem ochrony w pierwszym rzędzie interesów ubezpieczonych Węgrów. W razie, jeżeli rezerwy „Phoenixa" nie wystarczą, zobowiązania jego mają być przyjęte przez Assicurazioni Generali.

Suma ubezpieczeń, dokonanych przez „Phoenix" w Jugosławji, wynosi 750 — 800 milj. dinarów, niedobór rezerw zaś 80 — 100 milj. dinarów. Również i tam Assicurazioni Generali prowadzi rokowania z komitetem likwidacyjnym „Phoenixa", celem przejęcia zobowiązań wobec ubezpieczonych. Krążą pogłoski, że rząd jugosłowiański nie jest zadowolony z penetracyj towarzystwa włoskiego.

Zaznaczyć należy, że pod nazwą „Phoenix" czynne były w Austrji dwa towarzystwa ubezpieczeniowe, a mianowicie: Towarzystwo Ubezpieczenia Życiowego „Phoenix" i Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń Elementarnych „Phoenix". O ile pierwsze z tych towarzystw wykazało właśnie obecnie kolosalne niedokładności w swej gospodarce, o tyle drugie, założone przed 66 laty i mające kapitał akcyjny 7 milj. szyl., pracuje, zdaniem fachowców, z dużem powodzeniem. Towarzystwo Ubezpieczeń od Szkód Elementarnych „Phoenix" związane było z drugim „Phoenixem" tylko o tyle, że ten ostatni posiadał część akcyj. Obecnie ten pakiet akcyj objęła Assicurazioni Generali. Celem oczyszczenia bilansu, kapitał akcyjny został zredukowany do 3 milj. szyl., ale następnie ponownie powiększony do 7 milj. szyl. W chwili obecnej w kapitale Towarzystwa Ubezpieczeń Szkód Elementarnych „Phoenix", które zresztą otrzymać ma nową nazwę, partycypują: Assicurazioni Generali w 35 proc., Monachijskie Towarzystwa Reasekuracyjne w 35 proc. i Kreditanstalt — Wiener Bankverein — w 30 proc.

W związku z aresztowaniem trzech dyrektorów i innych urzędników Towarzystwa Ubezpieczenia Życiowego „Phoenix", komunikat urzędowy podał do wiadomości, że sąd prowadzi śledztwo celem stwierdzenia, jakie osoby, nienależące do aparatu akwizycyjnego „Phoenixa", otrzymały od byłego zarządu subwencje bez wzajemnych świadczeń. Pozatem zapowiedziane jest pociągnięcie do odpowiedzialności osób, które ujawnią przed czasem wyniki śledztwa sądowego, albo którym udowodnione zostanie rozszerzanie oszczerczych wiadomości w sprawie „Phoenixa" celem podkopania zaufania ludności do rządu i prowadzenia propaagndy antypaństwowej.

Przegląd prasy

KŁOPOTY ANGIELSKIE

„Kurjer Poranny" w korespondencji z Londynu omawia przykrą sytuację rządu angielskiego, wywołaną zwycięstwami włoskiemi. Anglja ma teraz trzy drogi do wyboru, wszystkie jednako nieprzyjemne: albo wojnę, albo dalsze mechaniczne stosowanie bezskutecznych sankcyj (co może zakończyć się kompromitacją) albo — cofnięcie się, póki czas. O tej ostatniej koncepcji mówi się teraz w Londynie.

„Obrady w Izbie Gmin zdają się zapowiadać, iż już została podjęta praca, która w najbliższych dniach może wykazać, jak bardzo przedwczesne było odrzucenie planu Hoare—Laval.

Sir Samuel Hoare, słuchając tych mów, mógłby być zadowolony. W powszechnem przekonaniu moment jego całkowitej rehabilitacji jest już coraz bliższy. Rzecz prosta, podobny powrót musiałby się odbyć kosztem innych karjer i ambicyj.

Chwila bolesnych wyznań jest niedaleka. Tak boleśnie doświadczona opinja publiczna w Anglji, nakłaniana do wiary w cuda, gwałtownie zareaguje przeciwko tym, którzy ją w błąd wprowadzili.

Czyje głowy padną w ofierze?".

Korespondent nie daje odpowiedzi na to pytanie, ale domyśleć się łatwo...

POLSKI STAN TRZECI

Prof. Rybarski snuje w „Kurjerze Poznańskim" przewidywania przemian gospodarczych:

„W ostatnich kilku latach, niewątpliwie w związku z kryzysem ekonomicznym, w dawnem Królestwie i dawnej Galicji powstaje coraz liczniejsza polska warstwa średnia. Ludność polska bierze się do przemysłu i handlu. Dzisiaj już ten, kto zakłada drobne przedsiębiorstwo handlowe, nie uchodzi za coś gorszego od urzędnika lub innego głodującego „inteligenta". Biorą się do przemysłu i handlu mlodzi emeryci, a także ludzie, którzy skończyli studja wyższe, a nie widzą przed sobą perspektywy na utartych drogach. Również i po wsiach powstaje polski handel.

Trudności są olbrzymie. Brak kapitału, wadliwości ustawodawstwa podatkowego i administracyjnego, które bynajmniej nie bierze w obronę drobnego producenta, solidarność żydostwa, zagrożonego w swym bycie, to wszystko staje na drodze. Ale tego wielkiego procesu dziejowego już nic nie zdoła powstrzymać. Już dzisiaj jest widoczne, że Polska będzie miała swoją warstwę średnią, że będziemy pełnym pod względem gospodarczym narodem."

SZUKAMY BABCI

Żydowska „Chwila" podaje zabawną ciekawostkę, dotyczącą stosunków niemieckich i gwałtownego wyszukiwania „aryjskich babek".

„W pismach niemieckich czytamy rozporządzenie ministra dla spraw kościelnych na mocy którego opłata za „dowód pochodzenia" (Abstammungsnachweis) wynosi 50 fenigów, ale badanie archiwów kościelnych opłaca się po 75 fenigów za każde pół godziny szukania. Czysta krew jest koniecznie potrzebna i jest zapisana w metryce kościelnej. Można więc po uiszczeniu odpowiedniej opłaty otrzymać potrzebny papierek.

Samiż Niemcy śmieją się z tego i opowiadają sobie anegdotki naprawdę rozweselające. Oto jedna z nich. Czerwony kapturek idzie sobie do babci. W lesie spotyka wilka. — Heil Hitler! — odzywa się wilk. — Heil Hitler! — grzecznie odpowiada Czerwony kapturek. — Gdzie idziesz mała? — nastaje wilk. — Babci swojej szukam — odpowiada dziewczynka. Wilk machnął łapą melancholijnie: — My wszyscy teraz babci swojej szukamy."

DEKLARACJE WOBEC POLSKI?

I. K. C. przynosi w korespondencji z Berlina wiadomość, która zainteresuje niewątpliwie opinję. Chodzi mianowicie o deklarację Niemiec, dotyczącą czasu trwania paktu o nieagresję z Polską:

„Angielscy obserwatorzy w Berlinie sądzą, że min. Neurath uprzedzając niejako fakty, złożył ambasadorowi Lipskiemu w czasie wręczania mu memorandum niemieckiego, ogłoszonego 1-go kwietnia specjalne oświadczenie, że Polska nie powinna żywić żadnych obaw z powodu różnic między propozycją 25-letniego paktu o nieagresji dla Zachodu i 10-letniego terminu paktu o nieagresję wobec Polski. Niemcy — miał oświadczyć min. Neurath — wyrażają pełną gotowość traktowania al pari zagadnienia Zachodu oraz Polski.

Jest to wiadomość bardzo ciekawa. Jak dotąd nie zjawił się żaden urzędowy komunikat, któryby potwierdził tę wiadomość lub ją przekreślił.

SŁOWA I CZYNY

Przyjaźń polsko - niemiecka kwitnie na bankietach dyplomatycznych. Nieco inaczej jest w terenie. Oto co pisze katowicka „Polonia":

„Powiat rybnicki na Górnym Śląsku ma około ćwierć miljona mieszkańców. Rdzennych Niemców jest mało i mieszkają oni prawie wyłącznie w miasteczkach: Rybniku, Żórach i Wodzisławiu. Około 95% ludności powiatu rybnickiego, to ludność polska, posługująca się tak w domu, jak i w kościele, językiem polskim. Pewien procent ludności nie jest jednak dostatecznie narodowo uświadomiony.

Tych wszystkich chwiejnych ludzi stara się obecnie pozyskać agitacja niemiecka. W modzie jest Hitler, o którego planach pokątni agitatorzy opowiadają niestworzone rzeczy. Szeregi hitlerowców w powiecie rybnickim rosną. Członkowie organizacyj hitlerowskich coraz butniej podnoszą głowę, coraz bezczelniej prowokują Polaków. W niektórych wioskach mają nawet przewagę nad innemi organizacjami i teroryzują tych, którzy im się przeciwstawiają.

W mieszkaniach, lokalach, pociągu i pod gołem niebem, gdziekolwiek zbierze się grupa ludzi, wszędzie rozmawiają o sprawie hitlerowskiej, o wypadkach w Niemczech o przyszłych rządach Hitlerowców na Śląsku.

Również uświadomieni Polacy z napięciem śledzą wypadki w Niemczech i mowy Hitlera. Widząc wzrastający wpływ hitlerowców, ich butne, prowokacyjne, a z drugiej strony bezkarne postępowanie, wielu dało się nastraszyć i lęka się o przyszłość.

Gdyby w Polsce zwyciężył „front ludowy"...

Polska na modłę sowiecką...?

Komunistyczna wizja naszej przyszłości

Istniejący w praktyce w masach „front ludowy" w Polsce nie jest jednolity. Nie ma też ani jednakowego programu, ani wspólnego ideowego oblicza. Tylko w pewnych założeniach, w doktrynie, jak również w swych taktycznych posunięciach niektóre grupy „frontu" zbliżają się ku sobie, a czasem wprost maszerują razem ramię w ramię.

Trzon „frontu ludowego" w Polsce, stanowią: Komunistyczna Partja Polski (K. P. P.) i Polska Partja Socjalistyczna (P. P. S.). Idą obok nich resztki „Legjonu Młodych", socjalistyczna pepinjera P. P. S.-u — T. U. R. — bokami zaś i Moraczewski, i ludzie z pod znaków Jaworowskiego, idzie żydowski Bund i socjalizujące grupy i związki lewicowo-radykalnej i wolnomyślnej inteligencji.

WSPÓŁŻYCIE SZTABU K. P. P. Z DOŁAMI P. P. S.

Ton akcji narzuca sztab K. P. P., samą akcję prowadzą grupy PPS. K. P. P. jest przekształconą formacją powstałej 16 grudnia 1918 roku Komunistycznej Partji Robotniczej Polski. Oczywiście na przestrzeni 1918—1936 komunizm polski miał wiele odchyleń i rozszczepień, raz górował trockizm, innym razem leninizm i doktryna Stalina.

Socjalizm polski w niczem nie wyszedł poza ramy socjalizmu europejskiego. Stoi on do dziś na gruncie walki klasowej, jest ruchem kosmopolitycznym, ateistycznym, opartym na czystym materjalizmie. Ma wyraźne tendencje antynarodowe (związek z międzynarodówką), przesiąkł filosemityzmem, sentymentalnym pacyfizmem. Trwa organizacyjnie, jako tradycyjny ruch robotniczy raczej siłą swej bierności, niż ekspansji. Najczęściej w wystąpieniach zewnętrznych socjalistyczne doły idą na własną rękę za wskazaniami agentów komuny.

GLORYFIKACJA SOWIETÓW

Jaką wizję jutra Polski niesie ze sobą nasz „front ludowy"? Komuniści gloryfikują Rosję sowiecką, ją stawiają za przykład. Fala bezpośredniej i pośredniej propagandy pro-sowieckiej (chociażby ostatnio „Płomyk") ma wzbudzać pragnienie zmiany naszych stosunków w duchu komunistycznym, jak to miało miejsce w Rosji, której rozkwit ma nieulegać wątpliwości. Rozkwit sztuki, kultury, nauki proletarjackiej. Wspaniałe gesty sowieckiej techniki. Kolosalne kolektywy rolne. Wielki przemysł. Potężna armja.

CIEMNE STRONY „RAJU SOWIECKIEGO"

Istotnie dużo w tem wszystkiem prawdy, ale i masa blagi. Ciemne strony „raju sowieckiego" — nędza i głód, szerzące się niezadowolenie, uprzywilejowanie rządzących, na niekorzyść rządzonych — i wiele innych rzeczy nie w najlepszym świetle charakteryzujących obecny ustrój w Rosji — propaganda skrzętnie ukrywa. A przedewszystkiem nie mówi jednego: że **wobec ogromu naturalnych bogactw Rosji i liczebności materjału ludzkiego, to, co robią Sowiety dziś może wyglądać nawet gigantycznie — ale to jest szalenie mało w porównaniu do ogromnych możliwości tego kraju.** Kolonizowana przez europejczyków Ameryka Północna, przy oparciu swej gospodarki na zasadach indywidualistycznych i burżuazyjnych, przy niższym stanie techniki, nie mając przed sobą żadnych gotowych wzorów, wykazała w XIX wieku, dzięki zasobom kraju i jego bogactwom, o wiele szybszy rozwój, dała o wiele wyższą skalę życia pojedynczemu człowiekowi, niż komunistyczna Rosja. Tylko w zestawieniu z zapuszczeniem Rosji przedwojennej dzisiejszy jej rozwój wydaje się tak intensywny.

POLSKA — ROSJA SOWIECKA

Czy Polska w wypadku zwycięstwa komunizmu miałaby możność choćby takiego rozwoju, jaki przechodzi dziś Rosja sowiecka?

Bezwzględnie nie! Polska ma już dziś przeciętny poziom życia o wiele wyższy od sowieckiego standartu życiowego, mimo, iż niema u nas Dnieprostrojów...

Niższe zasoby bogactw naturalnych, inne ich rozłożenie, inna skala terenu, inna wreszcie struktura społeczna wskazuje, że na drodze realizacji doktryny komunistycznej Polska mogłaby zejść do miary i poziomu, jakiegoś Aserbajdżanu, czy czegoś podobnego, natomiast nie mogłoby być mowy o wykuwaniu Jej przyszłej wielkości.

KOMUNIZM — TO WYZYSK I WYWŁASZCZENIE PRACUJĄCYCH

Przebudowa Polski na modłę sowiecką oznaczałaby ni mniej ni więcej tylko wytępienie niemal całej dzisiejszej inteligencji, przemianą pracowników fizycznych i umysłowych, w płatnych przez państwo i służących państwu (dla celów jakoby zbiorowych!?) funkcjonarjuszów zapędzonych do roboty, za nędzne życie, odzież i mieszkanie, przy wyzysku o wiele gorszym, niż dzisiejszy.

Stanowiąca 70 proc. ludności warstwa chłopska zostałaby wyzuta z posiadania ziemi, a chłop stałby się znowu „pańszczyźnianym" pracownikiem surowego dziedzica — państwa.

Zwolennicy ustroju komunistycznego w Polsce bronią się przed takiemi zarzutami, twierdząc, że pozbawienie chłopów własności, kolektywy rolne i fabryczne, zwiększenie siły pracy, miałoby na celu wyrównanie poziomu poszczególnych jednostek, jak również podniesienie produkcyjnej zdolności państwa. Odbiłoby się to na pracujących, gdyż zyski z pracy szłyby na cele wszystkich, na rzecz dobra zbiorowego.

Jest to mętne, kłamliwe, i nie mające żadnej analogji w stosunkach „raju sowieckiego". **Poprawa losu jednostki pracującej, jaka tam obecnie od pewnego czasu istotnie nastąpiła, spowodowana została nie sukcesami polityki gospodarczej Sowietów i ich ustrojem pracy, lecz przeciwnie naciskiem dołów, mas i odwrotem od wielu zasad tej polityki.** (Jak chociażby w gospodarce hodowlanej powrót do gospodarstw indywidualnych; na szerszej płaszczyźnie politycznej powrót do demokracji, przyznanie praw wyborczym nawet grupom, stojącym dotąd poza ramami prawa i t. d.).

CZYJ ZYSK — CZYJ CEL?

„Raj sowiecki" może na pewien czas wystarczał Rosji, ale Polski by nie zadowolił, nie podniósł, nie odrodził.

To zaś, że zabranoby na rzecz społeczeństwa fabryki, kopalnie, banki — to na to nie potrzeba komunizmu.

W Polsce komunizm mógłby dać zyski jedynie żydom, którzy podobnie, jak w Rosji, staraliby się dojść do odpowiedniej władzy. Przy liczebności żydów w Polsce, przy ich zangażowaniu się w komunizm przy nienawiści do „gojów", narodu, przewrót komunistyczny w Polsce wiódłby nietylko do przeciwieństw i nierówności między rządzącymi, a rządzonymi, ale zamiast dzisiejszej przewagi gospodarczej żydów w naszem życiu — stwarzałby przewagę ich polityczną nad nami. A co to oznacza, wie dobrze i chłop, i robotnik, i inteligent Polski.

Zbrojenia Niemiec

na pograniczu Rzeszy

Wiadomości nadchodzące z Berlina stwierdzają, iż Niemcy postanowiły podjąć na szeroką skalę zbrojenia i budowę fortyfikacji w rejonach pogranicznych państwa.

Gabinet Rzeszy niemieckiej, rozpatrując pod przewodnictwem kanclerza Hitlera budżet wojskowy na rok 1936, zdecydował przeprowadzenie szeregu umocnień strategicznych na pograniczu Niemiec. Postanowiono zmienić dotychczasowy system pomocy dla bezrobotnych i pewne sumy z tego funduszu przeznaczyć na dokonanie pilnych prac fortyfikacyjnych i innych robót wojskowych w pogranicznych okręgach Śląska, Saksonji, zagłębia Saary i Nadrenji. Z funduszu dla niesienia pomocy bezrobotnym przeznaczono na powyższe cele 100 miljonów marek.

Bezrobotni, którzy dotychczas otrzymywali zapomogi, będą ich pozbawieni i przydzieleni zostaną do robót fortyfikacyjnych na pograniczu. Zarobki przy robotach wojskowych wynosić mają 1.50 — 2 marek dziennie. Niemcy spodziewają się, iż w ten sposób wytworzą w państwie wielkie rezerwy taniej siły roboczej.

Przymusowej sterylizacji

będą sie domagać eugeniści w Krakowie

18 i 19 kwietnia obradować będzie w Krakowie zjazd członków Towarzystwa eugenicznego, walczącego ze zwyrodnieniem rasy. Na zjazd przybyć mają delegaci z całej Polski aby rozpatrzeć między innemi projekt wprowadzenia w Polsce przymusowej sterylizacji.

Projekt ustawy sterylizacyjnej obejmie wyjaławianie przymusowe nieuleczalnie chorych i dziedzicznie obciążonych. Decyzje wydawać będą specjalne komplety sędziów przy sądach okręgowych na podstawie opinji 3 lekarzy. Uchwały krakowskie będą jednym z etapów walki o przymusową sterylizację. Tem samem zagadnieniem zajmuje się zresztą państwowa Rada Zdrowia oraz niektóre instytucje lekarskie, którym rozesłano do zaopinjowania projekt wspomnianej ustawy.

325 miljonów zł.

wynosi majątek Gdyni

Wartość majątku Gdyni, bez portu, parceli niezabudowanych, ulic oraz urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i oświetleniowych, wynosi ogółem 325.000.000 zł., na co składa się: około 500 kamienic 3—8-piętrowych wartości 150 milj. zł., kilka tysięcy różnych mniejszych objektów wartości 100 milj. oraz tartaki, składy, magazyny, sklepy z towarem i umeblowanie mieszkań wartości 75 milj. zł.

Nad tem wszystkiem czuwa pod względem bezpieczeństwa ogniowego miejska zawodowa straż pożarna, licząca 24 osób, wyekwipowana w najnowocześniejszy tabor przeciwpożarowy z 5 samochodami. Straż ta w okresie budżetowym 1935-36 wzywana była do 100 wypadków, w czem 90 pożarów, 8 wypadków zawalenia się muru oraz 9 wypadków w czasie katastrof żywiołowych.

Zadanie tej straży jest tem trudniejsze, że Gdynia rozciąga się na przestrzeni około 20 km., posiada przytem różnorodny charakter terenu, zabudowy i zaopatrzenia w wodę. Jest przytem za szczupłą, przeciętna bowiem obsada, praktykowana w każdem większem mieście zagranicą, winna wynosić: 1 strażak zawodowy na 1.000 mieszkańców.

Gdynia liczy obecnie 82.000 mieszkańców, a zawodowa straż pożarna składa się z 24 funkcjonarjuszy.

KWIECIEŃ

15

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—40	18—33
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
1—43	10—40
Dł. dnia	Przybyło
13—53	6—11

Dziś: Św. Bazylego
Jutro: Św. Benedykta

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Poławiacze pereł" z Adą Sari. W czwartek piątek i sobotę **„Kwiat Hawaju".**

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro **„Spadkobierca"** Grzymały - Siedleckiego, z Ćwiklińską w roli głównej.

TEATR POLSKI: W dniach 15, 16, 17 i 18 bm. występy wiedeńskiego zespołu teatru Reinhardta w sztukach „Wielka miłość" Molnara i „Ping-Pong" Jaray'a z ulubieńcami Lili Darwas i Hansem Jaray'em na czele. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego i „Orbisu"

Dziś i jutro „Wielka miłość"

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Tessa".

„Warsztat teatralny" urządza w niedzielę o godzinie 11.50 przed południem pokaz fragmentów z „Powrotu Odysa" Wyspiańskiego.

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Pierwszy występ Jenny" W. Ellisa.

TEATR MAŁY: Dziś „Koko" Acharda z Gorczyńską w roli tytułowej.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o 7 wiecz. **„Chory z urojenia"** przy ul. Narburta 14.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro W. O. Somina **„Zamach"** z Jaraczem i Eichlerówną.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 **„Pierścień Wielkiej Damy"** C. Norwida.

TEATR KAMERALNY: „Matura".

TEATR MALICKIEJ: Dziś i jutro **„Trafika".**

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Dziś i jutro **„Ogród Rozkoszy"**, nowa rewja (7.15 i 10-a).

TEATR „WIELKA REWJA": — Ostatnie 2 dni komedji muzycznej **„Całus i nic więcej".** W próbach komedja muzyczna Benatzky'ego **„Jutro będzie lepiej"** z Mankiewiczówną i Krukowskim.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Cafe Club): Dziś i jutro przedstawienia o 7-ej i 9-ej.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i jutro 7 i 9.15 wiecz. wielki nowy program. Na czele atrakcyj — Eduardo Bianco król tanga.

Ofiary

Dla najbiedniejszych dzieci na święta p. Z. G. — zł. 4, dla chorej biednej kobiety p. Laskowska Marja — zł. 2, p. W. Z. dla bezrobotnego — jesionka.

Gorąco polecamy C. S. biedną kobietę z dwojgiem dzieci, jedno bardzo ciężko chorowało. Warunki bardzo ciężkie.

Trzeba zorganizować

Miesiąc grzeczności i kultury

dla mieszkańców Warszawy

Na ruchliwej ulicy, pod ścianą wielopiętrowego domu leży człowiek. Ktoś, komu zrobiło się nie dobrze z głodu, czy też zachorował nagle, dostał wewnętrznego krwotoku, stracił przytomność.

Mijają go liczni przechodnie. Każdy się śpieszy, na chorego nie zwraca uwagi. Ciekawi przystaną na chwilę, jeden na drugiego spogląda, wyraża przypuszczenie: pewnie pijany. Obojętnie macha ręką, idzie dalej. Chory prosi o szklankę wody. Z grupki ciekawych nikt nie odchodzi, nikt się po tą wodę nie spieszy.

I tak nieszczęśliwy może leżeć na ulicy godzinę i dwie, może nawet umrzeć w największym tłumie. Jest otoczony zewsząd ludźmi — i zarazem najbardziej opuszczony i samotny — gorzej niż na pustyni. Nikt mu ręki nie poda, nikt nie poratuje, chyba, że zabłąka się gdzieś przypadkiem policjant i zaprowadzi go do komisarjatu, gdy ten bardziej niż komisarjatu potrzebuje lekarza.

KREW NIKOGO NIE PRZERAŻA

Inny obrazek: dwóch łobuzów bije się nad Wisłą. Jeden drugiego okłada kamieniem po głowie. Bez uniesienia, bez okrzyków, dzikiej furji. Poprostu na zimno, z mrożącą krew w żyłach zawziętością wymierza uderzenia, straszliwe ciosy, po których słabszy przeciwnik zgina się wpół, z ociekającą krwią głową.

Przygodni obserwatorzy tej sceny boją się podejść. Gdzieś zdaleka widnieje sylwetka policjanta. Mały chłopak pobiegł po niego z alarmem. Po rozdzieleniu przeciwników, bynajmniej nie zabrano ich do pogotowia na opatrunek. Ofiara bestjalskiego napadu osunęła się na ziemię — i tak została. Z pokrwawioną, rozbitą głową, powybijanemi zębami. potarmoszonem w drobne kawałki ubraniu.

STWARDNIAŁE SUMIENIA

Pocóż opisywać takie makabryczne sceny, które w obrębie wielkiego miasta zdarzają się codzień? Zobojętnienie na ból ludzki i cierpienia, brak uspołecznienia, prostej nawet życzliwości człowieka do człowieka jest czemś przerażającem. Człowiek chory, słaby i stary nie może oczekiwać ratunku. Uczynność wobec bliźniego, współczucie, najzwyklejsza uprzejmość i grzeczność we wzajemnych stosunkach daje się zaobserwować coraz rzadziej.

Jeśli „człowiek człowiekowi jest wilkiem" nawet w tak jaskrawych wypadkach, cóż dopiero mówić o wzajemnem obcowaniu w życiu codziennem? Brak kultury przejawia się u nas na każdym kroku — w stosunku sąsiada do sąsiada (hałasy domowe), przechodnia do przechodnia (zaczepna, agresywna postawa, potrącanie się, nieustępliwość, obraźliwe uwagi), kupca do klijenta i naodwrót (niegrzeczna obsługa, kaprysy) kolegi do kolegi (złe stosunki uczniów w szkole, kolegów biurowych i t. p.).

O PROPAGANDĘ KULTURY

Na te smutne objawy upadku kultury w naszem społeczeństwie zwróciła uwagę na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej radna Sujkowska. Podała mianowicie ciekawy wniosek, by wzorem różnych tygodni ciszy, tygodni nauki chodzenia po ulicy, czy akcji „Warszawa w kwiatach" — zorganizować akcję (przez tydzień lub miesiąc), zmierzającą do wytworzenia w mieszkańcach stolicy szeregu zamiłowań i przyzwyczajeń, które byłyby wyrazem dodatnim ich kultury i uspołecznienia. Należałoby tu przeprowadzić propagandę takich haseł jak: porządek i czystość w mieszkaniach i miejscach pracy, właściwy stosunek do dzieci, starców i chorych — zwłaszcza na ulicy, uprzejmość w stosunkach z ludźmi (ulica, sklep), propaganda ładu i piękna, rozwijanie uczynności i odruchów współczucia wśród młodzieży, dzieci i dorosłych.

SZKODA....

Niewątpliwie zorganizowanie intensywnej propagandy grzeczności i uspołecznienia przy pomocy odpowiednich plakatów, odezw, barwnych tablic, transparentów, odczytów, pogadanek, nawet filmów i pokazów — przyczyniłoby się znacznie do polepszenia postawy społeczeństwa wobec haseł kultury. Istotnie nie umiemy żyć kulturalnie w gromadzie —i trzeba społeczeństwo tego nauczyć, jak uczono obywateli Warszawy, aby kochali kwiaty i rośliny, by zdobili swoje balkony żywem kwieciem.

Szkoda, że p. prezydent przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem r. Sujkowskiej — motywując to tem, że praca nad rozwojem kultury i uspołecznienia prowadzona jest systematycznie w szkołach, na kursach wieczorowych, w harcerstwie, organizacjach społecznych i t. p. Co innego jest planowa, systematycznie prowadzona akcja, w zamkniętych zespołach, wśród nielicznych grup, a co innego — wyjście z nią na ulicę. która tego „ukulturalnienia" najwięcej potrzebuje.

Przegrupowanie budek

na placu Kercelego

W związku z ogłoszonem przez nas listem otwartym handlującycn na Placu Kercelego, Zarząd Miejski przesyła nam poniższe wyjaśnienie Inspekcji Handlowej:

Sprawa regulacji ul. Okopowej na odcinku przy placu Kercelego, oraz samego placu, już dojrzała dawno.

Wzmożony ruch na tej arterji, oraz warunki bezpieczeństwa domagają się tego kategorycznie.

W związku z tem stała się konieczna zmiana rozplanowania budek handlujących na placu Kercelego.

Rozszerzenie ulicy Okopowej kosztem placów Fundacji Domów Zarobkowych Staszica jest wykluczone ze względów zasadniczych regulacyjnych i trudności dysponowania majątkiem fundacyjnym.

Co się tyczy nowego rozplanowania budek dzierżawców, którzy muszą usunąć się z obecnie zajmowanych miejsc, Inspekcja Handlowa Zarządu Miejskiego zdecydowała w porozumieniu z zainteresowanymi:

1) utrzymanie rozplanowania budek wg. podziału na branże,

2) udzielenie miejsca na placu wszystkim obecnym dzierżawcom budek, przyczem przy dokonywaniu nowego przegrupowania Inspekcja Handlowa ograniczy się do uniknięcia masowego przesuwania budek dzierżawców, aby oszczędzić im zarówno związanych z tem kosztów, jak i trudności, związanych ze zmianami miejsc handlu.

Plan przedłożony Inspekcji Handlowej Z. M. przez przedstawicieli związków handlujących. wymagałby przegrupowania 400 budek dzierżawców, w większości wypadków na niekorzyść do zajmowanych obecnie przez nich miejsc, natomiast plan Inspekcji Handlowej ogranicza przesunięcia tylko do 153 budek i jest o wiele korzystniejszy dla zainteresowanych.

Orgja czerwonego koloru

na ulicach Warszawy

Czerwone tramwaje, czerwone kule na słupach przystanków tramwajowych, czerwone parkany — teraz mają jeszcze przyjść czerwone dorożki! Czy ten nadmiar krzyczącej czerwieni nie razi tych, którzy w tej kwestji decydują?

Na całym świecie dorożki są czarne, ciemnogranatowe, lub ciemnozielone, a więc o barwach spokojnych, niedrażniących, dlaczego w stolicy Polski więc mają być czerwone?!

Swego czasu prasa warszawska narzekała już na osławione czerwone kule „ozdabiające" szklanne słupy przystanków tramwajowych. Postanowiono je zmienić i zastąpić jasnoniebieskiemi względnie seledynowemi. Byłoby to naprawdę ładne i miłe dla oka. Ale po wielkim krzyku i równie wielkich obietnicach, kolor kul pozostał po staremu czerwony.

RADJO

Środa, dnia 15. IV.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Progr. na dz. bież. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa. 12.03 Dziennik południ. 12.15 „Pielęgnacja urody na wiosnę" — pogad., wygł. dr. M. Biernacka. 12.30 „Walce Waldteufla" w wyk. Ork. 58 p. p.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muz. salon. 15.50 Skrz. ogólna. 16.00 „Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną": „Zbudujemy mieszkania dla ptaków". Aud. K. Piekarczyka dla dzieci (z Poznania). 16.20 „Z Ogrójcem" — aud. folklorystyczna w oprac. T. Podstolaka (z Krakowa). 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy" „Czy koniecznie musimy utrudniać sobie życie", odczyt, wygł. prof. Jan Rostafiński. 17.20 Jazz na dwa fortepiany w wyk. T. Seredyńskiego i A. Schütza (ze Lwowa). 17.50 „Książka i wiedza": O wydawnictwie „Obrona Lwowa", dr. W. Lipiński. 18.00 W. A. Mozart: Kwartet smyczkowy C-dur. Wyk.: G. Bacewiczówna — I-sze skrzypce, B. Łosakiewicz — II-gie skrzypce, T. Jaworski — altówka, K. Blaszke — wiolonczela. 18.40 Życie kult. i art. stolicy. 18.45 Progr. na jutro. 18.55 Konc. rekl. 19.25 Gospodarstwo przodownicze — pogad. Sz. Ciekota, gosp. małoroln. 19.35 Wywiad z Kucharskim (ze Lwowa). 19.45 Wiad. sport. 19.50 Pogad. akt. 20.00 Fragment „Godziny Zagłębia Dąbrowskiego". 20.25 Muz. salon. 20.45 Dziennik wieczorny.

21.00 XXXII Aud. z cyklu „TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA" (1810—1849), w oprac. prof. U. J. dr Z. Jachimeckiego. Wyk. H. Sztompka i A. Szlemińska: 1) Trzy mazurki op. 56: Nr. 1 H-dur, Nr. 2 C-dur, Nr. 3 c-moll, — wyk. H. Sztompka. 2) Trzy pieśni: a) Lecą liście z drzewa, b) Niema czego trzeba (sł. B. Zaleskiego), c) Melodja (sł. Zygmunta Krasińskiego) — odśp. A. Szlemińska. 3) Barcarolla op. 60 — wyk. H. Sztompka. (Transmisja do Londynu). 23.30 Pogad. w jęz. ang.

CZWARTEK, DNIA 16. IV.

6.30 „Kiedy ranne" 6.34 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny, 7.30 Program na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południ. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. w progr. pieśni wielkanocne i ludowe (z Krakowa) 13.00 Fragmenty z opery „Jaś i Małgosia" E. Humperdinck'a (pł.) 13.10 Chwilka gosp. domowego. 15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Klub Mandolinistów „Sempre Vivo". 16.00 „Gorzkie migdały" — opow. J. Sorokowicza, dla dzieci. 16.15 „Urok operetki" — konc. w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana z Krakowa), 16.50 „Cała polska śpiewa" — konc. chóru miesz. „Lutnia", 17.05 „Mieszczaństwo warszawskie" — odczyt, wygł. prof. St. Arnold. 17.20 Recital śpiewaczy M. Trąpczyńskiej — kontralt. (z Poznania). R. Schumann: Dedykacja, Na obczyźnie. Kwiat lotosu, Płakałam we śnie, Stare, bolesne pieśni, Fr. Schubert: Noc i sny, Król olch, Do muzyki. 17.50 Pogad. aktualna. 18.00 Recital fortepianowy S. Grundeis'a. J. Bach: Fantazja c-moll, L. v. Beethoven: Polonez C-dur, R. Schumann: Noweleta D-dur, M. Ravel: Gra fal. 18.30 „Film, plastyka, architektura". 18.40 „Jak spędzić święto?" 18.45 Progr. na jutro. 18.55 Konc. rekl. 19.25 „Pogad. praktyczna o lnie" (z Wilna), wygł. W. Zaleski, 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna.

20.00 „Gdyśmy byli studentami" — aud. muz. w opr. K. Wajdy i Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo - gazowa" — pogad. 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Narodziny bohatera". Napisał J. Ostrowski. 21.35. „Nasze pieśni" — III-cia audycja z cyklu „St. Moniuszko — pieśniarz" w opr. prof. St. Niewiadomskiego. Wyk. H. Azarewicz — sopran i T. Skonieczna - Czernicka — alt. Przy fort. prof. L. Urstein. 22.00 Recital skrzypcowy Ig. Weissenberga. Przy fort. prof. L. Urstein. P. Nardini: Concerto e-moll Al. Głazunow: Medytacja, T. Aulin: Mazurek, L. Fritz Kreisler: Indyjska pieśń miłosna, N. Paganini — Auer: Kaprys Nr. 24. 22.30 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. W przerwie o godz. 23.00 — Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

KINA

ACRON: **„Jaśnie Pan Szofer", „Zaczarowany Chleb".**

AMOR: **„Ostatnia Serenada" i „Dziewczę z Obłoków".**

ANTINEA: **„Dwie Joasie", „Cudowne Przebudzenie".**

APOLLO: **„Straszny Dwór".**

ADRIA: **„Koenigsmark".**

AS: **„Świat się śmieje".**

ATLANTIC: **„Kapitan Blood".**

BAŁTYK: **„Róża".**

BIS: **„Sen Nocy Letniej" i dod.**

COLOSSEUM (Duże): **„Dawid Copperfield".**

CAPITOL: **„Bohaterowie Sybiru".**

CASINO: **„Dzisiejsze czasy".**

COLOSSEUM (Małe): **„Bunt zwierząt" i dod.**

CORSO: **„Kocham wszystkie kobiety" i rewja.**

CZARY: **„Ostatni Posterunek".**

ELITE: **„Jaśnie Pan Szofer" i „Zakochany Zegarmistrz".**

ERA: **„Manewry Miłosne" i dodatki kolor.**

EUROPA: **„Top - Hat", „Panowie w cylindrach".**

FAMA: **„Oskarżam cię matko".**

FILHARMONJA: **„Jej ekscelencja Babka".**

FLORIDA: **„Wacuś", „Na skrzydłach fantazji".**

FORUM: **„Nasze słoneczko".**

HELIOS: **„Kochaj mnie tylko".**

HOLLYWOOD: **„Miłość na dworze wiedeńskim".**

ITALJA: **„Kocham wszystkie kobiety".**

KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: **„Przeor Kordecki - Obrońca Częstochowy".**

KOMETA: **„Pod pałacem niebem Argentyny".**

LOS: **„Antek Policmajster".**

MAJESTIC: **„Wesołe Szaleństwo".**

MARS: **„Kocham wszystkie kobiety".**

METEOR: **„Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale Miljonerów".**

MARS: **„Jaśnie Pan Szofer".**

MEWA: **„Zaczęło się od pocałunku", „Tajemnice salonu piękności".**

MIEJSKI: **„Złotowłosy Brzdąc", „W Krainie miodu".**

MUCHA: **„Wesoła Wdówka", „Zamarłe Echo".**

MINERWA **„Rapsodja Bałtyku".**

NOWA TOMBOLA: **„Dom Nr. 56", „Folies Bergeres".**

OKO PRASKIE: **„Ostatnie dni Pompei".**

PAN: **„Pan Twardowski".**

PETIT TRIANON: **„6 lat miłości", „Audjencja w Ischlu".**

PAR. ŚW. ANDR.: **„Młody Las" i dodatki.**

PRAGA: **„Dodek na froncie",**

POPULARNY: **„Dla ciebie tańcze" i rewja.**

RAJ: **„Kleopatra" i „Miasto Duchów".**

RENA: **„Rapsodja Bałtyku" i dod.**

RIALTO: **„Czarny Anioł".**

ROMA: **„Metropolitan".**

ROXY: **„Dodek na froncie".**

SOKÓŁ: **„Bosambo" i „Napad na Kongo".**

STYLOWY: **„Bounty".**

ŚWIATOWID: **„Mleczna Droga".**

ŚWIAT: **„Kocham wszystkie kobiety".**

SFINKS: **„Zew krwi" i rewja.**

UCIECHA: **„Za chwilę szczęścia".**

UNJA: **„Oczy czarne" i rewja.**

Znowu opóźnienie

sezonu budowlanego

Corocznie rozlegają się narzekania na późne rozpoczynanie sezonu robót budowlanych, co powoduje cały szereg nader ujemnych konsekwencyj. W naszym klimacie bowiem, o ile budowa domu nie jest rozpoczęta w kwietniu, nie może być ona ukończona w końcu danego sezonu budowlanego, a więc koszt budowy w tych wypadkach powiększa się znacznie, gdyż okres budowy rozciąga się na dwa lata.

Pozatem późniejszy pośpiech odbija się nader ujemnie na solidności budowy, jakości wykończenia etc. W wyniku cały szereg przemysłów nie może należycie zorganizować produkcji, nie otrzymując na czas zamówienia, które może nastąpić dopiero po przyznaniu i uruchomieniu kredytów budowlanych.

Ponieważ komitety rozbudowy nie przystąpiły jeszcze do przyznania pożyczek, a kredyty nie są jeszcze uruchomione, wszystko pozostaje obecnie pod znakiem zapytania.

Z miasta

ZJAZD SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

19 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd spółdzielni spożywców okręgu warszawskiego i m. stoł. Warszawy. Poza sprawozdaniami i sprawą stosunku spółdzielni spożywców do spółdzielni rolniczych, zjazd będzie stanowił przygotowanie do ogólnokrajowego zjazdu, który w tym roku będzie święcił 25-lecie ruchu spółdzielczo-spożywczego w Polsce. Zjazd ten odbędzie się w czerwcu.

O DALSZE OBNIŻENIE OPŁAT MIEJSKICH

Na ostatniem posiedzeniu plenarnem Tymczasowej rady miejskiej, przyjęto wnioski komisji finansowo-budżetowej do preliminarza budżetowego miasta na r. 1936/37, zgłoszone przez referenta budżetu dyr. Garbusińskiego, wzywające Zarząd Miejski do: 1) przystąpienia do rewizji podstawy wymiaru stawki rocznej za oczyszczanie 1 metra kw. powierzchni ulicznej z uwzględnieniem podziału miasta na strefy i w zależności od ilości mieszkań, 2) przystąpienie do rewizji opłat kancelaryjnych, zwłaszcza w przedsiębiorstwach miejskich.

USTĘP POŚRODKU FABRYKI LODÓW

W domu Reissnera przy ul. Nowy Świat 37, czynna jest italska wytwórnia lodów p. f. „Tabacci fra Baldi". Pośrodku sali warsztatowej tej wytwórni zbudowany jest ogólny ustęp dla lokatorów tego domu i pracowników wytwórni. Jakim cudownym sposobem uzyskano pozwolenie na uruchomienie w tych warunkach zakładu w centrum miasta?

Zmarli

Helena Duszyńska Serkowska, w Warszawie; Izydor Baranowski, obyw. Anina, l. 82, w Aninie; Władysław Rogiński, inż. - technolog, l. 62, w Warszawie; Felicja z Dembowskich Kulczycka, l. 67, w Warszawie; Olga z Sołohubów Czaplina l. 68, w Warszawie;

Wacław Teodor Sommer, b. obyw. m. W-wy, l. 44, w Warszawie; Julian Grzymała - Grzybowski, b. obyw. ziem., l. 69, w Warszawie; Helena z Thielow Jakubowska, l. 74, w Warszawie; Franciszek Hiller, kupiec, l. 41, w Warszawie; Celestyna z Głębockich Rohozińska, w Warszawie; Jola Biernacka, l. 5 m. 9, w Warszawie; Marja z Rodziewiczów Czechowska, wdowa, l. 78, w Warszawie; Eleonora z Gąsiorowskich Dybczyńska, wdowa, l. 79, w Warszawie; Wiktor Porębski, em. kapitan, l. 38, w Warszawie; Magdalena z Trojanowskich Ledzion, wdoda, l. 76, w Warszawie

Zemdlał z wrażenia

na widok 7.000 dolarów

W pewnym prywatnym banku stołecznym zauważono eleganckiego pana w towarzystwie ubogo ubranego wieśniaka, który zemdlał przy okienku kasowem, w momencie, kiedy pierwszy odbierał większą sumę dolarową. Wypadek wywołał ogólne zaciekawienie.

Jak się okazało, zemdlonym był bezrolny mieszkaniec Wołynia, Jan Czornysz, a eleganckim mężczyzną, — jego adwokat. Czornysz przybył do Warszawy, aby wywindykować od rządu amerykańskiego rentę po poległm na wojnie szwagrze, Dymitrym Rudnickim. Gdy zgłaszał się do kancelaryj adwokackich, po nędznym wyglądzie mniemano, że przychodzi po jałmużnę i odprawiano go w wielu miejscach zupełnie bez rozmowy.

Udał się więc do policji o pomoc i z posterunkowym przyjęty był przez adwokata, któremu złożył dowód uchwały kongresu amerykańskiego o przyznaniu renty dla dzieci po poległym żołnierzu legjonu amerykańskiego. Czornysz był prawnym opiekunem sierot po zabitym i bez trudności uzyskano decyzję o wypłacie renty, co wraz z procentami od 1919 r. uczyniło około 7.000

Wieśniak do ostatniej chwili nie wierzył, że otrzyma tę sumę i na widok banknotów dolarowych, z przejęcia zemdlał w banku.

Naczelną Radę artystyczną

powołał do życia Zjazd Aktorów

W wielką sobotę w późnych godzinach wieczornych został zamknięty wielki zjazd delegatów Z. A. S. P. Nadzwyczajny walny zjazd delegatów ZASP powołał do życia, jako jeden z organów Związku Naczelną Radę Artystyczną.

W rezultacie głosowania do N. R. A. wybrani zostali: pp. Stanisława Wysocka, Leon Schiller, Aleksander Zelwerowicz, Jan Kochanowicz, Edmund Wierciński, Juljusz Osterwa, Dobiesław Damięcki, Janusz Warnecki, Franciszek Freszel;

jako zastępcy wybrani zostali: pp. Stanisława Perzanowska, Jan Kreczmar, Stanisław Stanisławski, Marja Dulęba, Zbigniew Ziembiński.

Poza tym składem NRA powołuje rzeczoznawców z dziedziny dramaturgji, filmu, radja, szkolnictwa etc. etc. z głosem doradczym.

Na terenie Filij ZASP powstały Rady Artystyczne Filjalne, składające się z 2 członków oraz delegowanego sekretarza zarządu Filji.

Oprócz osób wybranych drogą głosowania kooptowano pp. Stefana Jaracza i Karola Adwentowicza, którzy, jako kierownicy, czasowo zawieszeni w prawach członkowskich nie mogli być wybrani w trybie normalnym, oraz na wniosek prezesa Śliwickiego naczelnika Wydziału Sztuki Min. W. R. i O. P. dr. W. Zawistowskiego.

Opera i balet były m. in. w ostatnim dniu zjazdu tematem ożywionej dyskusji, zawierającej ostrą krytykę, zwłaszcza pod adresem opery stołecznej.

P. Fr. Freszel zgłosił następującą rezolucję:

Zjazd zwołany dla spraw artystycznych, w obecności najpoważniejszych przedstawicieli muzyki i teatru, uderza na alarm w sprawie katastrofalnego stanu Opery w Polsce i zwraca się z gorącą prośbą, aby czynniki miarodajne a odpowiedzialne zarówno przed świetną przeszłością opery polskiej, jak i przyszłością, zajęły się jaknajszczerzej, a zarazem jaknajszybciej tą palącą kwestją, powołując do współpracy przedstawicieli N. R. A. i Zarządu Głównego ZASP.

Wiadomości z toru

Jak przezimowała st. „Lochów"?

Wkrótce już zacznie się sezon wiosenny wyścigowy, przechodzimy więc konsekwentnie do opisu stajen. Na pierwszy plan, sądząc z jej wygranych w roku ubiegłym, wysunąć musimy stajnię „Lochów".

Stajnia ta posiada 23 konie, w tem 11 starszych i 9 dwulatków. Konie przezimowały bardzo dobrze; całość sprawia dodatnie wrażenie. Stajnia „Lochów" zeszła w roku ubiegłym z toru wyścigowego z największą liczbą wygranych. Była ona jednak w tem szczęśliwem położeniu, że posiadała dwa czołowe cracki, jak: Łeb w łeb, i Kerry Rock, oraz klasową Garonnę — córkę Collaboratora i Dziwo II. Sama ta trójka wygrała pokaźną sumę 184.600 zł., co głównie przyczyniło się do zajęcia pierwszego miejsca na liście zwycięskich stajen. W tym roku sytuacja przedstawia się nie tak różowo, gdyż starty tych dwóch koni są pod znakiem zapytania spowodu złego stanu nóg. Garonne zaś odeszła już do stada. Jednak tak Kerry Rock, jak i Łeb w łeb — są w treningu, lecz narazie robią wolną robotę. W najszczęśliwszych okolicznościach ujrzymy je na starcie w sezonie jesiennym.

Ze starszego pogłowia końskiego, w doskonałej kondycji jest Mr. Pinch, koń dobrej klasy, w roku zeszłym zeszedł z toru z wygraną 23.500 zł. Należy i w bieżącym sezonie przypuszczać, że swoje wygra, bowiem wiadomo, że wiosną ub. roku wygrał kolejno 5 wyścigów. Augustus Rex w roku zeszłym biegał w sezonie wiosennym bardzo krótko. Wskutek złego stanu nóg został zatrzymany w robocie. Obecnie jest w porządku, a że zaczyna od V grupy, już przy pierwszych swych występach nie powinien napotkać zbyt groźnych dla siebie przeciwników. Bardzo szybka Nalewka i w bieżącym sezonie na odpowiednim dla siebie dystansie będzie trudną do pobicia. Dystansem, na którym ona najlepiej się czuje— jest 1300 m. W roku zeszłym wygrała ona 17.190 zł. Neapol, Nuta i Kubań są to konie niższej grupy i jest wątpliwe, by mogły na większe sukcesy liczyć.

Przejdźmy jednak do 3-letniej generacji. Wyróżnić tu należy Gaffeura, syna kapitalnej Gaff, który w wieku 2-letnim niczem nie zdradził swej przypuszczalnej klasy. Nie należy jednak zapominać, że konie, które w karjerze dwuletniej były umiarkowanie eksploatowane, niejednokrotnie wykazywały w wieku 3-letnim wybitną klasę. Dalej Motruna, która w wieku 2-letnim wygrała nagrodę 7-tysięczną, potem zaś jakby się cofnęła, gdyż przy następnych startach nie odegrała żadnej roli. W każdym razie jest ona klaczą z aspiracjami do klasycznych wyścigów, przeznaczonych dla płci żeńskiej.

Mandżu-ko też jako syn klasowej Bourgogne, jeszcze „ostatniego słowa" nie wypowiedział. Prawdopodobnie ujrzymy go w pierwszym dniu sezonu wiosennego w „Handicapie Otwarcia". Dzwon II — również koń bardzo dobrego pochodzenia, dwulatkiem mało eksploatowany, startował ledwie trzy razy, w tem jedno zwycięstwo i jedno płatne miejsce. Lawina i Orangade niczem się w swej dwuletniej karjerze nie wyróżniły. Nie jest jednak powiedziane, żeby w swej trzyletniej karjerze nie odnosiły sukcesów, szczególniej Lawina, której stajnia zapowiada znaczną poprawę.

Stajnia „Lochów" posiada 9 dwulatków. Całość zapowiada się doskonale; wyróżnić tu należałoby półbrata Mr. Pincha, Marapa — syna nowosprowadzonego do Polski Rapace, zajmującego boks reproduktora w stadzie „Lochów". Sądząc z exterieuru i talentu do galopowania powinien zrobić ojcu swemu dobrą reklamę. Wymienić tu wypada jeszcze Pasjansa, syna Bafura i Fortuny II, a zatem półbrata Losa, który był zaliczany do czołowych 2-latków.

Sprawę szczegółowego omówienia dwuletniej generacji rezerwujemy sobie na właściwy czas, t. i. przed początkiem sezonu łódzkiego. Dziś bowiem konie dwuletnie nie są jeszcze ostrzej próbowane, a co za tem idzie, żadnych konkretnych wniosków wysuwać nie można.

Trenerem stajni jest znany w Warszawie François Gill, który ostatnio pracował jako trener w Rumunji, dosiadać koni będzie jego syn, Edward, cieszący się marką najlepszego żokieja w Warszawie. Daje nam to gwarancję, że współpracować będą w porozumieniu, co w rezultacie może wpłynąć bardzo dodatnio na szanse koni.

SPIS KONI ST. „LOCHÓW"

6 l. og. gn. Mr. Pinch (Tom Pinch — Marionette);
6 l. og. gn. Augustus Rex (Lex — Alderney);
5 l. og. c. gn. Łeb w łeb (Villars — Rossanda);
5 l. og. kaszt. Kerry Rock (Cid Campeador — Rock Lilly);
5 l. og. kaszt. Kubań (Balthazar — Strypa);
4 l. kl. gn. Nalewka (Mah Jong — Hulanka);
4 l. og. gn. Neapol (Mah Jong — Donna Rosa);
4 l. kl. gn. Nuta (Mah Jong — Harmonja);
3 l. og. szpak. Dzwon II (Villars — Dudlie);
3 l. og. gn. Gaffeur (West Nor West — Gaff);
3 l. kl. gn. Lawina (Forward — Labora);
3 l. og. kaszt. Mandżu-ko (Büwesz — Bourgogne);
3 l. kl. c. gn. Motruna (Büwesz — Fergana);
3 l. kl. gn. Orangade (Jus d'Orange — Susie);
2 l. kl. gn. Avila (Villars — Crève Coeur);
2 l. kl. gn. Deville (Villars — Lanoline);
2 l. og. gn. Marap (Rapace — Marionette);
2 l. kl. gn. Nola (Chevrefeuille — Fiume);
2 l. og. gn. Pasjans (Bafur — Fortuna II);
2 l. kl. gn. Pociecha (Villars — Celia);
2 l. og. kary Raptus (Rapace — Susie);
2 l. og. kary Tresto (West Nor West — Tresorière);
2 l. og. kaszt. Wawrzyn (West Nor West — Warna);

Międzynarodowy oszust filmowy
aresztowany przez policję w Katowicach

KATOWICE, 14. 4. W szerokich sferach kupieckich i przemysłowych Górnego Śląska znany był z oszukańczych manipulacyj Antoni Pierschalski z Katowic. Sprytny ten młodzieniec założył w Siemianowicach towarzystwo filmowe, którego zadaniem miało być wyszukiwanie nowych gwiazd filmowych. Pod pokrywką tego towarzystwa „nabrał" on wielu kandydatów na gwiazdy filmowe, przyczem poszkodowanych zostało wielu bezrobotnych na kilkadziesiąt tysięcy zł. Pozatem Pierschalski miał na sumieniu wiele innych sprawek oszukańczych m. in. „nabrał" szereg firm handlowych na poważne sumy, ofiarowując im nakręcenie filmów reklamowych.

Gdy Pierschalskiemu palił się na terenie polskiego Górnego Śląska grunt pod nogami wtenczas zbiegł na Śląsk Opolski, gdzie wstąpił do służby hitlerowskiej. Po Bytomiu paradował w mundurze hitlerowskim a organizacji tej oddał w czasie obejmowania władze przez Hitlera w Niemczech wielkie usługi. Natura pociągnęła jednak wilka do lasu i wnet wyszło na jaw, że Pierschalski nadużywał munduru hitlerowskiego i również popełnił kilka oszustw. Został więc aresztowany, jednak po kilku tygodniowym pobycie w więzieniu niemieckim zdołał w tajemniczych okolicznościach zbiec do Czechosłowacji.

W Czechach udawał on ofiarę teroru hitlerowskiego. Po kilku miesięcznym pobycie w Czechosłowacji, Pierschalski dopuścił się nowych oszustw na szkodę obywateli Czechosłowacji i dlatego został i tam aresztowany.

Obecnie Pierschalski przebywa w więzieniu w Morawskiej Ostrawie, gdzie w najbliższych dniach odbędzie się przeciwko niemu rozprawa główna.

Pozatem zostały przeprowadzone pertraktacje pomiędzy władzami Czechosłowacji a władzami polskiemi, w wyniku których Pierschalski zostanie po odcierpieniu kary za oszustwa, popełnione na terenie Czechosłowacji, wydany władzom polskim.

Zostanie on odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach.

Swięta w Tatrach
pod znakiem deszczu i frekwencji

ZAKOPANE, 14. 4. — W okresie świąt Wielkiejnocy panował w Tatrach bardzo ożywiony ruch wycieczkowy. Już na tydzień przed świętami w schroniskach tatrzańskich powynajmowano wszystkie miejsca na okres świąteczny. W Wielkim Tygodniu, a w szczególności w ostatnich dniach przybywali liczni goście, którzy przyczynili się jeszcze bardziej do wzmocnienia ruchu wycieczkowego w górach.

Pierwszy dzień świąt przeszedł pod znakiem zachmurzenia i opadów śnieżnych w górach. Wieczorem tego dnia zaobserwowano rzadkie o tej porze zjawisko atmosferyczne, t. j. błyskawice i grzmoty, zakończone deszczem.

W drugim dniu świąt zapanowała słoneczna pogoda, co przyczyniło się w dużej mierze do wzmocnienia ruchu wycieczkowego w górach. Od samego rana zauważyć można było nieprzerwany łańcuch narciarzy, ciągnących w stronę Kuźnic autobusami.

Również inne szlaki turystyczne, jak np. Dolina Pięciu Stawów, czy Dolina Chochołowska rozbrzmiewały od rozgwaru narciarzy. Warunki dla narciarzy podczas świąt panowały znakomite, tak, że przybyli w Tatry goście mogli się dowoli nacieszyć wiosną w Tatrach.

Mord rabunkowy
w Rzeszowie

RZESZÓW, 14. 4. W domu parterowym pod numerem 12 przy ulicy Orzeszkowej mieszka Alfred Mazurek, właściciel sklepu kolonjalnego. Gdy w porze obiadowej przybyła do mieszkania swego Mazurkowa oczom jej przedstawił się niesamowity widok. Na ziemi zalana krwią leżała nieprzytomna 20-letnia służąca Jadwiga Walna z Zalesia zaś wszystkie rzeczy były porozrzucane. Na wszczęty przez nią krzyk zbiegli się sąsiedzi, którzy skolei zawezwali policję.

Ciężko ranną służącą odwieziono natychmiast do szpitala powszechnego w Rzeszowie, gdzie mimo usilnych starań utrzymania jej przy życiu zmarła o godzinie 23.15 nie odzyskawszy przytomności. Denatka otrzymała dwa uderzenia tępem narzędziem w głowę, które uszkodziły jej czaszkę oraz oczy.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że do mieszkania Mazurków dostali się niewykryci dotychczas sprawcy, którzy usiłowali zabrać znajdującą się tam gotówkę. Służąca stając w obronie mienia swych chlebodawców usiłowała prawdopodobnie wzywać pomocy, a sprawcy obawiając się jedynego żywego świadka swego czynu, zadali mu śmiertelne ciosy, poczem nie zabrawszy już niczego zdaje się spłoszeni przez kogoś zbiegli.

— Od Administracji —

W celu usunięcia ewentualnych niedokładności w sposobie doręczania naszych pism, prosimy P. T. Prenumeratorów o zgłaszanie reklamacyj: osobiście w kantorze naszego Wydawnictwa, ul. Zgoda 1 lub telefonicznie 691-66 i 230-00. Pisemne reklamacje prosimy kierować do Centrali Al. Jerozolimskie 121.

Tajemnicza śmierć
chorążego W. P.

WILNO, 14.4. Przy ul. Wileńskiej 1 w Nowej Wilejce wybuchł zagadkowy pożar. Spalił się dom chorążego Zielińskiego. W odległości 100 m. od miejsca pożaru znaleziono zwłoki chorążego Kuszedera. W pobliżu leżał rewolwer. Kuszeder był lokatorem domu Zielińskiego. Między obu mężczyznami istniały niesnaski.

Przypuszczają, że Kuszeder podpalił dom Zielińskiego, poczem popełnił samobójstwo. Władze prowadzą jednakże również śledztwo w drugim kierunku, starając się wyświetlić, czy istotnie ma się do czynienia z samobójstwem, czy tylko z symulacją samobójstwa.

Student wysiedlony
z Wilna

Starosta grodzki ogłosił decyzję, w której zabrania pobytu w pasie granicznym studentowi U. S. B. Waldemarowi Olszewskiemu.

Olszewski był skazany sądownie za udział w podrzuceniu petardy pod bożnicę żydowską. Ponieważ Wilno samo również leży w pasie granicznym Olszewski musiał opuścić to miasto.

Strajk okupacyjny
w fabryce „Metalurgja" w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 14. 4. — W Częstochowie w przeddzień świąt wybuchł strajk okupacyjny w fabryce „Metalurgja". Strajk poprzedzony został zawiadomieniem dyrekcji o obniżce płac. Robotnicy, nie mogąc zgodzić się na obcięcie zarobków, rozpoczęli z dyrekcją pertraktacje, które nie odniosły jednak skutku. Wówczas dyrekcja zagroziła robotnikom, że jeśli nie zgodzą się na obcięcie płac, wymówi wszystkim pracę i przyjmie nowych robotników, lub zamknie fabrykę.

Zagrożeni utratą warsztatów pracy, a tem samem chleba dla siebie i swych rodzin, robotnicy w ilości 430 rozpoczęli strajk okupacyjny, nie wypuszczając, ani nie wpuszczając nikogo do fabryki. Strajk ma przebieg spokojny.

Celem nadania akcji strajkowej większej siły, robotnicy chcą rozpocząć głodówkę

Pękła kierownica
Katastrofa samochodu pod Lwowem

LWÓW, 14. 4. — Na 29 kilometrze szosy Lwów — Stryj wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa. W kierunku Stryja jechało autem pięć osób: lekarz weterynarji z Chodorowa, dr. Jan Druszkiewicz, funkcjonarjusz rzeźni miejskiej, Miron Kocowski oraz trzej mężczyźni nieznanego nazwiska.

W pewnej chwili w czasie szybkiej jazdy pękła w ręku prowadzącego samochód dr. Druszkiewicza kierownica. Samochód całym pędem wjechał do rowu i przewrócił się do góry kołami. Ciężko ranny został dr. Druszkiewicz oraz Kocowski. Jadący w tyle pasażerowie doznali lżejszych kontuzyj.

A B C sportowe

PIERWSZE SUKCESY NASZYCH TENISISTÓW W GRECJI

ATENY, 13. 4. W Atenach rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich rakiet. Przez pierwsze dwa dni Polacy uzyskali szereg sukcesów, przechodząc do dalszych rozgrywek. Jedynie Spychala odpadł w drugiej turze po porażce z mistrzem Grecji Staliosem. Wyniki pierwszych dwóch dni przedstawiają się następująco:

Hebda pokonał Gdeckera 6:0, 6:1, a następie wygrał z Tsichladisem 6:1, 6:1.

Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Zachosem 6:0, 6:3.

Spychała zwyciężył Estradidesa 7:5, 6:2, ale przegrał ze Staliosem 3:6, 3:6.

Jędrzejowska walczyła z Greczynką Behar, bijąc ją łatwo 6:1, 6:1.

POZNAŃSKA WARTA BIJE KILOŃSKI HOLSTEIN 3:2

Rozegrany w Poznaniu wobec 4000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy poznańską Wartą, a kilońskim Holsteinem, zakończył się zwycięstwem poznańczyków 3:2 (2:1)

HOLSTEIN KILOŃSKI PRZEGRYWA I W ŁODZI

W poniedziałek bawiła w Łodzi niemiecka drużyna piłkarzy z Kilonji „Holstein", która rozegrała mecz z ŁKS. Po nieciekawym i na niskim poziomie przebiegu walki mecz zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 1:0 (1:0).

WIEDEŃSKI WACKER BIJE POGOŃ 2:0

W niedzielę rozegrany został we Lwowie pierwszy mecz między wiedeńską drużyną Wacker a Pogonią. Zwycięstwo odnieśli wiedeńczycy w stosunku 2:0 (2:0).

W MECZU REWANŻOWYM POGOŃ BIJE WACKER 3:2

Wczoraj rozegrany został we Lwowie rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Wackerem a lwowską Pogonią. Zasłużone zwycięstwo odniosła Pogoń w stosunku 3:2 (1:1).

CRACOVIA UZYSKUJE WYNIK REMISOWY Z WĘGIERSKIM BUDAI FC

W pierwszym dniu świąt odbyły się w Krakowie międzynarodowe zawody piłkarskie pomiędzy Cracovią i węgierską drużyną Budai fc. Mecz dał wynik nierozstrzygnięty 1:1 (0:1).

BUDAPESZTEŃSKI „BUDAI" PRZEGRYWA Z GARBARNIĄ

Drugi występ węgierskiej drużyny Budai f. c. w meczu z Garbarnią w Krakowie zakończył się porażką gości w stosunku 2:1 (2:1).

KRAKOWSKA WISŁA REMISUJE Z REPREZENTACJĄ ANTWERPJI

BRUKSELA, 13. 4. Rozegrany w Antwerpji w ramach międzynarodowego turnieju piłkarskiego mecz pomiędzy krakowską Wisłą a reprezentacją Antwerpji zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Polacy, dla których bramkę zdobył Łyko, walczyli bardzo ambitnie, kwalifikując się do finału w turnieju.

WISŁA NA DRUGIEM MIEJSCU W ANTWERPJI

ANTWERPJA, 13. 4. W poniedziałek, w drugim dniu międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Antwerpji, Wisła spotkała się ze słynną drużyną węgierską Ferencvarosi, która wyeliminowała belgijską drużynę Beerschot 7:1 (2:0). Wisła poniosła porażkę w stosunku 0:3 (0:1).

W ogólnej klasyfikacji turnieju pierwsze miejsce zajął Ferencvarosi. Na drugiem miejscu sklasyfikowała się krakowska Wisła. Dalsze dwa miejsca zajęły drużyny belgijskie Beerschot i reprezentacja Antwerpji.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH WARSZAWY

W zawodach o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego Marymont wygrał ze Skrą 3:1 (2:0), a Sarmata zwyciężył Drukarza 2:1 (2:1).

BERLIŃSKI BLAU WEISS WYGRYWA Z BYDGOSKĄ POLONIĄ

Pierwszego dnia świąt berliński Blau Weiss rozegrał w Bydgoszczy mecz z A-klasową Polonią, bijąc ją 4:0 (2:0).

ZWYCIĘSTWO BERLIŃSKIEGO BLAU WEISS W POZNANIU

Wczoraj berliński Blau Weiss pokonał niespodziewanie Wartę w Poznaniu 1:0 (1:0). Jedyną bramkę decydującą o zwycięstwie, uzyskał w 27 min. pierwszej połowy środkowy napastnik gości Framke.

RUCH BIJE DRESDNER S. C. 1:0

LIPSK, 13. 4. W niedzielę rozegrał śląski Ruch najpoważniejszy mecz na swojem tournee po Niemczech z Dresdner S. C. w Dreźnie, odnosząc zwycięstwo w stosunku 1:0 (0:0). Mistrz polski miał przez cały czas zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem.

TRZECI WYSTĘP RUCHU I NOWE ZWYCIĘSTWO POLAKÓW

LIPSK, 13. 4. W poniedziałek Ruch rozegrał ostatni mecz na swojem tournee w Lipsku z miejscową Fortuną, odnosząc nowe zwycięstwo w stosunku 3:1 (1:1). Niemcy kilkakrotnie usiłowali dojść do głosu, ale ich wysiłki zostały szybko zlikwidowane przez świetnie grającą drużynę polską.

LEGJA WARSZAWSKA PRZEGRYWA Z POLONIĄ I WARSZAWIANKĄ

Na boisku Warszawianki rozegrany został jedyny poważniejszy w czasie świąt mecz piłkarski pomiędzy Legją, a kombinowaną drużyną Warszawianki i Polonii. Legja, która wystąpiła w osłabionym składzie, poniosła porażkę w stosunku 1:2 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Gwoździński i Ciszewski a dla pokonanych Gabrysiak.

BIEG NAPRZEŁAJ W WARSZAWIE

Bieg naprzełaj AZS, rozegrany w parku Paderewskiego, na dystansie 4000 m, wygrał Lisowski (Skra) w czasie 14:08 sek. przed Krupą (PKS).

W biegu pań na 1500 m, zwyciężyła Melchjorówna (niestowarzyszona) w czasie 6:32.

Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne AZS zostały ze względu na rozmokłą bieżnię odwołane.

PORAŻKI ŁÓDZKIEJ MAKABI W WARSZAWIE

W czasie świąt łódzka Makabi rozegrała dwa spotkania ze stołecznemi drużynami, ponosząc dwie porażki: z Gwiazdą 1:3, z warszawską Makabi 2:4.

POZNAŃSKA OSTROVIA ODNOSI DRUGIE ZWYCIĘSTWO W WARSZAWIE

W poniedziałek poznańska Ostrovia rozegrała w Warszawie drugi mecz, tym razem z Gwiazdą, odnosząc drugie zwycięstwo w stosunku 4:0 (1:0).

CSIK BIJE ZNOWU REKORD PŁYWACKI EUROPY

Na zawodach pływackich w Budapeszcie Ferenc Csik ustalił nowy rekord Europy na 100 m stylem dowolnym, uzyskując czas 57.4 sek.

PORAŻKA BOKSERSKIEGO MISTRZA ŚWIATA

Bokserski mistrz świata wagi muszej europejskiej unji bokserskiej, Francuz Valentin Angelmann przegrał niespodziewanie na punkty z Rumunem Aurel Toma po 10-cio rundowej walce w Paryżu.

OSTROVIA POZNAŃSKA W WARSZAWIE

Poznańska Ostrovia rozegrała w Warszawie mecz towarzyski z Czarnymi, wygrywając 1:0 (0:0).

CRACOVIA TRACI PIERWSZY PUNKT Z MAKABI

Wczoraj Cracovia zremisowała z Makabi na meczu w Krakowie tracąc punkt w mistrzostwie klasy A.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKARSKI NA ŚLĄSKU

W Świętochłowicach odbył się dwudniowy międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem ligowego Śląska, drużyny wileńskiej WKS Śmigły, Vorwaertsu z Gliwic i Victorii berlińskiej.

Pierwszego dnia WKS. Śmigły pokonał Vorwaerts 4:3 (2:1). W drugim meczu ligowa drużyna Śląska zremisowała z Victoria berlińską 1:1 (1:0).

Drugiego dnia wileński Śmigły przegrał nieznacznie i niezasłużenie z berlińską Victorią 2:3 (1:2). W ostatnim meczu turnieju Śląsk pokonał Vorwaerts 2:1 (2:0) po niezwykle żywej grze.

DWA MECZE POZNAŃSKIEJ LEGJI W ŁODZI

Poznańska Legja rozegrała dwa mecze na terenie okręgu łódzkiego. Pierwszego dnia w Łodzi z ŁTSG poznańczycy uzyskali wynik remisowy 2:2. Drugiego dnia w Pabjanicach Legja pokonała miejscową PTC 4:1.

PORAŻKA LIGOWEJ DRUŻYNY DĘBU

W ostatnim meczu w Katowicach o puhar zimowy ligowy Dąb przegrał niespodziewanie z Pogonią z No-

ZWYCIĘSTWO WROCŁAWSKIEJ HERTY W LESZNIE

W Lesznie odbył się mecz piłkarski rewanżowy między Hertą (Wrocław) a Polonią z Leszna. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 6:0.

wego Bytomia 1:3 (1:1).

REWANŻ POLONJI Z HERTĄ

RAWICZ, 13. 4. Drugi mecz Polonii z Leszna z Hertą wrocławską wygrała Polonia w stosunku 2:1.

WARSZAWA BIJE ŁÓDŹ W ZAPASACH

Wczoraj wieczór odbył się w Warszawie międzymiastowy mecz zapaśniczy Warszawa — Łódź. Zwycięstwo odniosła Warszawa 15:11. Jest to piąte z rzędu zwycięstwo Warszawy nad Łodzią na 7 rozegranych spotkań. Wyniki poszczególnych wag przedstawiają się następująco:

W wadze koguciej Federowicz (W) pokonał na punkty Saleckiego (Ł), a Neubauer (W) wygrał z Kawałą I (Ł). W wadze lekkiej Kawała II (Ł) zwyciężył Pisarka (W). W półśredniej Szewczyk (W) wygrał walkowerem wskutek nadwagi Hinca (Ł). W spotkaniu towarzyskiem zwyciężył Hinc. W wadze średniej Lupacki (W) przegrywa na punkty z Jakubowskim (Ł). W wadze półciężkiej Dabrowski (W) pokonał Dąbrowskiego (Ł). W ciężkiej Zimmer (Ł) zwyciężył na punkty Hoffmanna (W).

STRAJK PIŁKARZY FC ANTWERP

W Antwerpji gracze klubu sportowego Antwerp F. C., którzy mieli grać przeciw Wiśle w pierwszym dniu święta Wielkanocy, odmówili stawienia się na boisku. Organizatorzy tego turnieju postanowili na miejsce Antwerpu wystawić kombinowaną reprezentację miasta Antwerpji. Postanowiono, że Wisła bez względu na wynik meczu eliminacyjnego wejdzie do finału.

KOUBKOWA STAŁA SIĘ NARESZCIE KOUBKIEM

Czeska agencja urzędowa donosi, że w Wielki Czwartek odbyła się nowa operacja słynnej rekordzistki Zdenki Koubkovej. Operacji dokonali dr. Burian i prof. dr. Klika. Tym razem wynik operacji był pomyślny. W Wielką Sobotę Zdenka Koubkowa opuściła już zakład jako Zdenek Koubek. Formalności urzędowe, stwierdzające już ponad wszelką wątpliwość nową płeć Koubkovej, przeprowadzone zostaną w najbliższych dniach.

Praca metodą leczniczą

Demoralizująca bezczynność u chorych

Praca, jako czynnik pomocniczy w leczeniu, była oddawna stosowana w całym szeregu stanów chorobowych przewlekłych, miejscowych lub ogólnych, i w leczeniu niektórych stanów psychicznych stanowi niezbędny, niczem nie dający się zastąpić środek leczniczy.

Przy leczeniu gruźlicy praca była do niedawna uważana za niewskazaną i szkodliwą; zupełny spokój chorych, zdawał się rokować najszybsze gojenie zapalnych procesów gruźliczych. Ale gruźlik, jako typowy chory chroniczny, przebywający zazwyczaj długie tygodnie, miesiące lub nawet lata w zakładzie leczniczym, demoralizuje się swą bezczynnością, nudzi się, upada na duchu, traci wiarę w pomyślny wynik leczenia, staje się dokuczliwy dla lekarzy, pielęgniarek, służby i współtowarzyszy niedoli.

Zły stan psychiczny wywiera zkolei bardzo ujemny wpływ na stan zdrowia chorych i na przebieg leczenia. Z drugiej strony, wyleczony chory, po powrocie do domu, do zwykłych warunków, odzwyczaiwszy się od pracy i utraciwszy niezbędną wprawę w swoim zawodzie, zdystansowany przez byłych towarzyszy pracy, niechętnie bierze się do pracy, opuszcza się i staje się nieraz na długo lub na stałe ciężarem rodziny lub ogółu, choćby nawet nie uległ nawrotowi choroby.

Stan psychiczny chorych, spowodowany bezczynnością i ciągłem myśleniem o swem cierpieniu, stał się początkowo bodźcem do zajęcia chorych w sanatorjach parogodzinną lekką pracą. Dość duże już dziś doświadczenie w leczeniu gruźlików pracą przez niektóre sanatorja w Szwajcarji, z sanatorjum dr. Kollier w Leysin na czele, spowodowało, że coraz liczniejsze sanatorja zaczynają ją stosować u siebie. Użyteczność pracy w leczeniu gruźlików jest dziś powszechnie uznaną. Nie brak i u nas gorących jej zwolenników. Statystyki licznych sanatorjów wykazują, że 50 proc. lub więcej chorych na gruźlicę płucną, oraz niemal wszyscy chorzy na gruźlicę chirurgiczną mogą i powinni pracować, przynajmniej wpewnych okresach czasu.

I, jeżeli do tej pory nie wprowadzono pracy w sanatorjach w Polsce, to nie pochodzi to z nieznajomości lub niewiary w tę metodę leczenia, lecz wynika z dużych trudności organizacyjnych i finansowych z tem związanych.

Sanatorja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jako instytucji najbardziej społecznej w samem swem założeniu, powinny, mimo tych trudności, dążyć do wprowadzenia pracy w lecznictwie gruźlicy. A bogate już dość doświadczenie i wzory obcych powinny ułatwić nasze na tem polu poczynania.

Czas pracy chorych może być bardzo różny, nigdy jednak, nawet przy najlżejszej pracy nie może przekraczać 5—6 godzin dziennie, tak, aby sen, wypoczynek, godziny posiłków, werandowanie i rozrywki nic na tem nie ucierpiały. Praca nie może być stosowana u chorych z wysoką gorączką, wyniszczonych i źle ją znoszących. Nie należy w sanatorjach zmuszać nikogo do pracy, lecz wzbudzać wiarę w użyteczność pracy, jako leku, uczynić ją pożądaną i poszukiwaną.

Jeżeli chodzi o organizację praktyczną pracy w sanatorjach, powinna to być zarówno praca umysłowa, jak i fizyczna, w zależności od kategorji chorych, ich upodobań i możliwości finansowych. Organizacja pracy umysłowej jest zwykle najłatwiejsza i najtańsza.

Praca umysłowa może obejmować: uczenie się (szczególnie osobników młodych) języków obcych, stenografji, pisania na maszynie, buchalterji, rysunku i t. p. i t. p. Praca fizyczna może być prowadzona bez żadnych inwestycyj i urządzeń specjalnych. Chorzy, a szczególnie chore, leżąc na zwykłych łóżkach i leżakach, na werandach otwartych mogą wykonywać hafty, roboty szydełkowe, na drutach, szycie klejonych pudełek, malowanie zabawek, pocztówek, koszykarstwo, drobne snycerstwo, składanie zegarków i t. d. i t. d.

Suma doświadczeń i wyników praktycznych, osiągniętych przy stosowaniu pracy jako pomocniczej metody leczenia gruźlików w sanatorjach, wskazuje na to, iż metoda ta wpływa b. dodatnio na efekt kuracji.



12.000 morderstw w roku

Przestępczosć w St. Zjednoczonych

Cała prasa amerykańska zamieszcza w całości przemówienie wygłoszone w tych dniach przez szefa federalnego departamentu sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych, Hoovera, który w niezwykle ostrych słowach potępił stan dzisiejszej cywilizacji amerykańskiej, zmaterjalizowanej i równocześnie poważnie zagrożonej przez coraz bardziej wzrastającą przestępczość. Na potwierdzenie swej tezy Hoover przedstawił cały szereg cyfr, zaczerpniętych z oficjalnych danych statystycznych, ilustrujących życie cie amerykańskie i świadczących wymownie o ogromie przestępczości, jaka w ostatnich latach zwłaszcza, rozwija się wśród społeczeństwa Stanów Zjednoczonych.

I tak, jak się okazuje, na 16 rodzin amerykańskich, jednej grozi co roku napaść, porwanie, morderstwo. W roku ubiegłym w tem społeczeństwie, które wobec całego świata chlubi się swą cywilizacją i postępem swej techniki, zanotowano przeszło 12.000 morderstw i 1.445.581 innych nie mniej poważnych przestępstw. Jak widać z powyższego, problem przestępczości staje się w Stanach Zjednoczonych jednym z najbardziej palących, równie ważnym, jak kwestja bezrobocia.

Wskutek ciągłej zbrodniczości państwo zmuszone jest utrzymywać specjalnie zwiększone kadry policji i detektywów. **Służba bezpieczeństwa podług obliczeń kosztuje każdego obywatela Stanów Zjednoczonych 120 dolarów rocznie.** Jest to ciężar przewyższający znacznie wszelkie inne ciężary podatkowe.

W swem przemówieniu (które, nawiasem mówiąc, wywołało zrozumiałą sensację w społeczeństwie amerykańskiem), Hoover specjalną uwagę poświęcił **kwestji rodziny**, wychodząc z założenia, że **przyczyny wzrastającej przestępczości należy szukać przedewszystkiem w rozluźnieniu więzów rodzinnych, w ułatwionych rozwodach, w braku opieki nad dziećmi itd.** Że tak jest istotnie, świadczy najlepiej fakt, że 20 proc. popełnianych w Stanach Zjednoczonych zbrodni przypisywanych jest osobom, które nie mają jeszcze prawa głosować, a więc w wieku bardzo młodym, w większości nieletnim.

Cyganerja Montparnasse'u

Siedziba piosenki, rzeźby i malarstwa

Montparnasse zdystansował niedługo po wojnie Montmartre, jako paryską siedzibę artystów, malarzy, rzeźbiarzy, piosenkarzy. Najazd nowobogackich, swoich i zagranicznych, rozkwit modnych, hałaśliwych, drogich kabaretów nocnych, przepełnionych publicznością nie rozumiejącą francuskiego — wszystko to odebrało Montmartre'owi paryskiemu jego dawny charakter, zdegradowało go do rzędu dzielnicy nocnych rozrywek dla bogatych i przepłoszyło wkońcu cyganerję artystyczną, która w poszukiwaniu innego zakątka odnalazła Montparnasse, dawniej cichą dzielnicę. Tu powstały kawiarnie, kabarety, tu też zaroiło się od pracowni malarskich i rzeźbiarskich, na ulicach zaroiło się od niezwykłych w tych stronach postaci i sylwetek.

Na Montparnassie narodziły się współczesne prądy malarskie, tu też wyrosła sława gwiazd palety ostatniej doby. Większość z nich zaczęła od klepania biedy i większość też na tem skończyła. Sława przyszła za późno dla wielu, a majątek zgarniali nie oni, lecz pośrednicy i kunsthändlerzy.

Jedną z pierwszych sław Montparnasse'u był Modigliani, dziwak i oryginał, który sprzedawał swoje obrazy za byle co, gdy nie miał na obiad lub na sakramentalną czarną kawę. Drugim skolei był Utrillo, talent wielki, naznaczony już jednak piętnem choroby śmiertelnej. Utrillo pił nałogowo, w międzyczasie rysował na czem popadło — na serwetce, obrusie, na skrawku papieru. Rysunki wykupywali pośrednicy za psie pieniądze. Fundowali mu likiery, wódki, a gdy się już upił, podsuwali mu do podpisania rysunki, które sprzedawali za dobre pieniądze.

Nie inaczej zaczynał słynny dzisiaj artysta japoński, Fujita. W zaraniu swej karjery i sławy sprzedawał po 8 — 10 franków obrazy i rysunki, byle zdobyć trochę grosza na życie. Dzisiaj Fujita jest człowiekiem bogatym, tak samo jak van Dongen, właściciel pałacu, aut, malarz-portrecista wielkich i możnych tego świata.

Tych jednak, którzy karjerę artystyczną rozpoczęli od ciężkiej walki o byt, a ukoronowali ją sławą i fortuną, jest mało, nader mało w porównaniu z mniej szczęśliwymi choć równie, a może i więcej utalentowanymi, do których Fortuna nie zdążyła zawitać zawczasu.

Modigliani, Utrillo, których obrazy i rysunki skupywane są dzisiaj na wagę złota, rozchwytywane przez galerję sztuki i muzea, nie oglądali już za życia pełni powodzenia. Skończyli w biedzie, jak tylu innych, a na ich talencie żerowali z powodzeniem handlarze, zbijając pieniądze. Dzieje Montparnasse'u artystów są takie same, jak przedwojennego Montmartre'u: niewielu tylko wygrało los na loterji życia.

Kobiety syryjskie

tkwią jeszcze w haremach

Narodowy Blok Syryjski postanowił utworzyć w swojem łonie sekcję kobiecą.

Ruch feministyczny w Syrji ma już swoją historję. Zeszłego roku był reprezentowany na międzynarodowym kongresie feministek w Konstantynopolu i od tego czasu rozwija wzmożoną działalność na terenie swojego kraju, pomagając zamkniętym w haremach matkom i skazanym na przeróżne choroby dzieciom. Wynikiem tej działalności było powstanie „Kropli mleka", gdzie matki mogą znaleźć wszystko, począwszy od porady, a skończywszy na opiece lekarskiej. Pozatem zorganizowano żłobki pod dozorem specjalnych pielęgniarek i wychowawczyń.

Ostatnio powstał kobiecy oddział syryjskiego „Czerwonego Krzyża", będący teoretycznie sekcją francuskiego „Czerwonego Krzyża", lecz w praktyce działający zupełnie samodzielnie, mając do dyspozycji odpowiedni budynek i bezpłatną pomoc lekarską. Celem głównym powstania „Czerwonego Krzyża" kobiet syryjskich była ochrona dzieci przed gruźlicą.

Raj gadów

na półwyspie helskim

Półwysep Helski, stanowiący pas ziemi zupełnie piaszczystej, pomimo swej niewdzięcznej i nieurodzajnej ziemi, jest „oazą" nietylko dla różnych gatunków ptactwa, ale również spotyka się tu oryginalnych przedstawicieli fauny, w postaci paru gatunków gadów.

Do rzadkości nie należy spotkanie się z niejadowitym wężem niespodzianką gniewoszem (Coronella laevis), czy też jaszczurkami w głazach nad zatoką. Pod Jastarnią moczary w lasach stanowią bazę różnego gatunku żab, które mają tam prawdziwy raj, gdyż bociany na Helu wogóle się nie gnieżdżą; ani dotychczas nie było nigdzie notowane, aby jakikolwiek bocian osiedlił się w innych miejscowościach półwyspu.

Węży jadowitych niema wogóle.

Wodę z powietrza

uzyskać można trzema sposobami

Tygodnik naukowy „Die Umschau" zamieszcza artykuł o uzyskaniu wody z powietrza, a więc o kwestji ważnej dla terenów ubogich w wodę. Chodzi tutaj o system skraplania wilgoci powietrznej w płynną wodę.

Trzy sposoby wypracowano w ostatnich czasach, ale praktycznie nie zostały one jeszcze wypróbowane. Pierwszy wynalazek — francuski — dotyczy t. zw. „studzien powietrznych", budowli, po której ścianach podczas chłodów nocnych skraplać się ma i spływać wilgoć powietrzna. Drugi system — niemieckiego wynalazcy — opiera się na wsiąkaniu wilgoci powietrznej, w szczególności nocą i we mgle porannej, w odpowiednie materjały, w tym wypadku trociny. Trzeci sposób, również niemiecki, używa do uzyskania wilgoci środków chemicznych.

Hel przed 300 laty

Istnieją różne wzmianki, iż na przełomie XVI i XVII-go stulecia Jastarnia znajdowała się na wyspie, a mapa z roku 1655 pułkownika Dahlberga, zamieszczona w dziele Pufendorfa z r. 1696, wskazuje na 6 przerw w półwyspie Helskim. Objaśnienie mapy mówi, że przerwy te w czasie burz napełniały się wodą, a podczas spokojnego morza zasypywał je piasek. Niektóre z nich mogły być nawet fosami, sztucznie przekopanemi koło fortów Kazimierzowa i Władysławowa, zbudowanych przez króla Władysława IV pod Kuźnicą i Chałupami. Niewątpliwie w owych czasach półwysep Helski był jeszcze mniej trwałym tworem, niż obecnie; wystawiany był na pastwę fal i wiatru, a dziś przed zniszczeniem i powstaniem wyrw chronią go umocnione lasem i plantacjami traw wydmy, oraz tamy, zbudowane w latach odzyskanej niepodległości.

Talleyrand i wierzyciele

Talleyrand, wieczny minister francuski, był znany z tego, że nie tylko wlóczył jedną nogę za sobą, lecz również olbrzymią ilość długów. Stąd wyśmiewano go, że ma nogę za krótką, a zobowiązania za długie. Naturalnie nie było mowy, aby był kiedykolwiek w stanie pospłacać wszystkie swoje długi. Wyrobił sobie opinję dłużnika, który nie płaci wcale zobowiązań. Prowadząc pewnego razu długą debatę z wierzycielami, usłyszał od jednego z nich następujące zdanie: „Kto płaci swoje długi, pomnaża swoje dobra". Talleyrand jednak, nie wyprowadzony z równowagi, z miejsca odrzekł „Jest to wierutne kłamstwo, puszczone w świat przez wierzycieli."

Francois Mauriac 29)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

— Nie mamy się co lękać twej matki, tylko jego, tego bandyty... Nie lubię, gdy przybiera słodkie minki. Uważaj na wszystko, kochanie, przedewszystkiem na kuchnię... Nie wychodź, gdy noc zapadnie.

Kaszel nie pozwolił mu dalej mówić.

— Będziesz musiała przejrzeć rachunki Andrzeja. To syn dzierżawcy i zawsze trzyma za nimi. Mówią, że jest przywiązany do ziemi, ale to nie może być prawdą, jeśli trzyma z ludźmi, którzy nas wyzyskują. Zresztą jaki jest, widać już z tego, iż pozwala się okradać ojcu. Powoli dopuścił do tego, ażeby wszystkie należności się przedawniły... To słaby charakter. Tegoby jeszcze brakowało, ażeby został właścicielem. Miej go na oku.

Nie obawaj się — rzekła — Pilnuję ich wszystkich.

VII.

— Czy Andrzej się już trochę uspokoił?

— Tak, położył się i przymknął oczy. Zrobiłam mu zimny okład na czoło.

Zaledwie godzina upłynęła od chwili, w której stary Desbats odkrył swe karty. Matylda zamknęła cicho drzwi pokoju, będącego dla niej jeszcze ciągle „pokojem Adili", mimo że mieszkał w nim Gabrjel.

— Wiedziałam, że Andrzej potrafi wpaść w gniew, gdyż często byłam świadkiem, jak wściekał się do nieprzytomności, nawet będąc już młodzieńcem. Ale nigdy w tym stopniu co dziś... Co prawda cios jest straszny.

Usiadła na łóżku. Gradère trzymał ręce w kieszeniach i z zaciśniętemi wargami palił.

— Najwięcej dziwi mnie to, że cierpi — dodała Matylda — Gniewa się, ale widać, że jest boleśnie dotknięty. Nie ulega wątpliwości, że kocha ziemię tak, jakby kochał kogoś. Odnosi się wrażenie, że kogoś stracił.

— Nie wierzysz w to, co mówisz — wtrącił, nie patrząc na nią, Gabrjel.

Rzuciła mu pytające spojrzenie. Wstrząsnął głową.

— I ty chwalisz się, że go dobrze znasz, kochana Matyldo! Wiem więcej od ciebie, jakkolwiek przyjechałem dopiero wczoraj wieczór...

Te słowa zrąniły ją nie dlatego, że mogły być zapowiedzią jakichś przykrych rzeczy z osobistego, jej nieznanego życia Andrzeja, lecz świadczyły o tem, że ten człowiek cieszy się zaufaniem młodzieńca. Wszak tego ranka, gdy ona jeszcze spała, opowiedział już ojcu to, czego ona wcale nie wiedziała.

— Oh, domyślam się wielu rzeczy! — odpowiedziała z roztargnieniem.

Kłamała. Nie miała pojęcia do czego Gabrjel zmierza. On natomiast widział, że ona cierpi i ten ból zbudził w nim również ból, ale bez cienia sympatji. Dwadzieścia lat temu, w tymże samym pokoju Matyldy, zmuszony był okazać Matyldzie swe prawdziwe oblicze. Wówczas to wreszcie przekonała się, jakim on był człowiekiem. Pamiętał łoskot jej upadającego ciała, gdy zemdlała w korytarzu. Dziś w tym samym pokoju gnębiła ją troska o Andrzeja. Nie, nie był zazdrosny o Andrzeja... Pragnął jedynie złączyć się z Matyldą w gorzkim wspomnieniu przeszłości. Ale wszystko w niej zamarło, nawet gorycz i właśnie ta nicość drażniła go i czyniła wobec niej okrutnym. Patrzył na jej ból z ciekawością, jaką wzbudzało w nim zawsze cierpienie innych i z chęcią spotęgowania go. Udając naiwnego, rzekł:

— No pewnie! Jesteś zbyt spostrzegawcza, abyś miała nie wiedzieć, że w życiu Andrzeja jest jakaś kobieta.

— Wiedziałam o tem — odparła Matylda.

Patrzyła szeroko otwartemi oczyma na usta Gabrjela.

— Zatem nie zdziwisz się, gdy powiem ci, że mu nic a nic na żadnem z nas nie zależy. To mój syn, odziedziczył po mnie ową energję, nie uznającą przeszkód w osiągnięciu zamierzonego celu. Ponieważ tak samo, jak matka kieruje się instynktem...

(D. c. n.)

Wojna z wronami

Mieszkańcy kilku miejscowości w Anglji wnieśli zbiorowe zażalenie przeciwko wronom, domagając się od władz surowych zarządzeń. Okazało się bowiem, że od dłuższego czasu żadna z pań domu nie mogła powiesić bielizny na dworze. Ktoś stale zdejmował szczypczyki, którymi bielizna była przypięta do sznura, a często też bielizna spadała na ziemię. Po dłuższej obserwacji stwierdzono, że czynią to wrony, urządzając sobie z tego zabawkę, która okazała się tak przykrą dla pań domu. Władze zostały wprowadzone w duży kłopot, nie wiedząc, co począć z tem zażaleniem.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"